Nr. 7. Należytość pocztowa [illegible]

Kraków. środa 11 stycznia 1928.

Rok XLVII.

Prenumerata [illegible]
Bez odnosze[illegible]
Z odnoszeni[illegible]
Z przes. poc[illegible]
Zagranicą. .

Cena 20 gr

Adres R[illegible]
ul. Wielop[illegible]
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji:
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ósmy tydzień przed wyborami.

Kraków, 9 stycznia.

Wybory w warunkach tak szerokiej jak nasza demokracji mogą być tylko albo chaosem i jakąś ślepą loterją albo też szeregiem skoordynowanych i celowych akcyj i kontrakcyj, mających na celu takie zorganizowanie masy wyborczej, aby wyłoniła ona z siebie to, czego się od wyborów oczekuje.

Gdy przy poprzednich wyborach rząd zadeklarował był swoją w nich neutralność i „desinteressement" co do ich wyniku, wybory dały w rezultacie chaos polityczny, który objawił się natychmiast po zebraniu się Sejmu w okropnych scenach przy zaprzysięganiu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, w kilka zaś dni później w jego zamordowaniu. Chaos ten trwał w zmiennych stopniach nasilenia aż do zamachu majowego, który na miejsce niezdolnego bo niezorganizowanego systemu parlamentarnego, postawił system łagodnej dyktatury.

Tym razem rząd nie tylko nie deklaruje swojego desinteressement w wyniku wyborów, lecz przeciwnie na każdym kroku składa dowody, ꞔe pragnie masę wyborczą zorganizować tak, aby wyłoniła ona z siebie **nowy Sejm zdolny do spokojnej i pozytywnej współpracy z rządem.** Tylko w formie przypomnienia rząd daje do poznania, że ujemny dla niego wynik wyborów nie będzie stanowił powodu do jego ustąpienia, tem gorsze za to skutki pociągnie dla samego Sejmu i dla reprezentowanych przez niego zasad demokracji i parlamentaryzmu. Intensywne zainteresowanie się rządu wyborami leży w sferze elementarnych obowiązków każdego rządu, który chce na to miano zasługiwać. A zaś ostrzeżenie co do wyniku tych wyborów pozostaje w ścisłym logicznym związku zarówno z genezą obecnego rządu jak z jego socjologiczno-polityczną naturą.

W teorji zatem ujęcie sprawy jest zarówno zasadniczo prawidłowe jak zgodne z okolicznościami i potrzebami praktycznemi. Pozostaje kwestja, czy jest ono jednakowo prawidłowem **w praktyce** i w całym systemie koniecznych działań, jakie mają na celu odpowiednie zorganizowanie i pokierowanie masą wyborczą. Od wyborów dzieli nas wszystkiego ośm tygodni. Jest to okoliczność, która w najwyższym stopniu aktualizuje powyższą kwestję.

Czytając pilnie wszystko, co się u nas o wyborach pisze w prasie codziennej, odnosi się wrażenie, że na dnie wszystkich tych rozwijanych poglądów, ocen, przypuszczeń i zapowiedzi nie leży dostatecznie jasne i konkretne wyobrażenie o tem, czem w Polsce wybory na podstawie dzisiejszej ordynacji wyborczej są i jakie przedstawiają zadanie dla tego, kto pragnie celowo i konsekwentnie na ich wynik wpływać.

Podczas wyborów poprzednich w roku 1922 ludność państwa wynosiła 26 milj. 858.856 głów, w czem 12,989.718 obywateli płci obojga było uprawnionych do głosowania. Głosowało zaś faktycznie 8,821.675 obywateli i obywatelek.

Obecnie ludność państwa wynosi według wszelkiego prawdopodobieństwa około 30 miljonów głów, co uprawnionych do głosowania da około 15 miljonów. Przyjmując ten sam stopień zainteresowania wyborami co poprzednio, potrzeba liczyć się z tem, że do urn wyborczych w dniu 4 marca pośpieszy około **dziesięciu miljonów obywateli płci obojga.** Zadanie więc polega na tem, aby przynajmniej część tej ogromnej masy pośpieszyła do tych urn i głosowała według **pewnej myśli** o znaczeniu Sejmu dla państwa i o jego przyszłym stosunku do rządu, o konsekwencjach wreszcie, jakie mogą wyniknąć z nieodpowiedniego ułożenia się tego stosunku.

Jeżeli się zważy poziom kulturalny naszego ogółu, jeżeli się będzie miało w pamięci, że u nas ciągle jeszcze jeden egzemplarz dziennika wypada dziennie na więcej niż dwieście głów ludności, że dalej i ten rozczyn kultury politycznej i wszelkiej innej, jakkolwiek sam niezmiernie cienki rozprowadzony jest w masie społecznej bardzo niejednolicie i gdy w kilku wielkich miastach zbliża się pod względem zagęszczenia do stosunków środkowo-europejskich, to za to po wsiach spada jego użycie do minimum, pozbawionego wszelkiej praktycznej wartości, — to **ogrom tego zadania** przedstawi się nam dopiero w całej pełni.

Optymiści różnej obserwancji mówią ciągle o tem, że wybory będą „zrobione". Bardzo dobrze! Wybory powinny być zrobione, jak wszystko, co ma służyć do pewnego celu, co było pomyślane jako rozumne działanie a nie jako wynik przypadku czy gry ślepych sił elementarnych. Słynna teorja wyborów jako „zwierciadła", w którem społeczeństwo przegląda się co kilka lat dla obejrzenia swojej facjaty, jest teorją typowo niedojrzałą i studencką. Społeczeństwo nie jest dorastającą panienką, która ulega nieprzepartemu pociągowi przyglądania się w lustrze dla śledzenia rozwoju swych wdzięków. A facjata społeczeństwa nie jest znowu ani tak ciekawą ani tak piękną, aby dla samego jej perjodycznego oglądania warto było urządzać taką chryję jak powszechne wybory. Zresztą lustro samo jest notorycznie krzywe, ponieważ pokazuje obraz tylko w jednej płaszczyźnie, mianowicie na zasadzie równości arytmetycznej wszystkich. W jednym z pułków niemieckich w roku 1913 urządzono ankietę na trzy pytania: Kto to był Fryderyk Wielki? Co zrobił Napoleon? Czem był Goethe? I o dziwo, ankieta co do Goethego wypadła najlepiej, bo na 650 zapytanych aż 27 wiedziało, że był to poeta, a zaś 14 pośpieszyło dodać, że był to „wielki poeta". Potrzeba zaś wiedzieć, że wśród zapytywanych żołnierzy nie było ani jednego analfabety. W tym samym mniej więcej czasie na jednym z t. zw. „dokształcających" kursów wieczornych w Krakowie urządzono ankietę wśród przeszło stu uczestników tych kursów na pytanie, kim był Kościuszko? Odpowiedzi trafnych było 16 i to wśród młodych ludzi, którzy śpiewali doskonale „Patrz Kościuszko na nas z nieba" i co dzień przez całe lata przechodzili obok wieńczonego kwiatami Kamienia Kościuszki na Rynku. W takich warunkach mówić o wyborach jako o zwierciadle nie warto, bo jeżeli to nawet jest zwierciadło, to pokazuje ono rzeczy zbyt znane i zbyt przykre, aby je warto było tak często oglądać...

Wybory więc muszą być **akcją celową,** aby miały jakiś sens. Idzie o trudności tej akcji. Dziesięć miljonów przez swoje świadomie oddane wota ma w dniu 4 marca wybrać 444 posłów sejmowych w 62 okręgach wyborczych. Optymiści twierdzą, że się to „zrobi". Przy poprzednich wyborach było obwodów wyborczych 17.024 czyli tyleż komisyj wyborczych i tyleż urn, w których się opinja ludu głosującego konkretyzowała w postaci kartek z numerami wybieranych list. Co najmniej więc tyle samo musi mieć ośrodków swej akcji agitacyjnej i organizacyjnej ten, kto te wybory przynajmnej w jakiejś ich części pragnie „zrobić" t. j. pokierować niemi zgodnie z jakimś z góry powziętym celem.

Jest to robota tak ogromna i tak trudna, że zakres jej i trudność oceni ten tylko, kto raz przynajmniej w życiu widział ją chociażby w maleńkim zakresie. Dość powiedzieć, że „robiący" wybory musi dysponować blisko ośmnastoma tysiącami kierowników, aby w dniu wyborów mieć przynajmniej po jednym z nich w każdym punkcie wyborczym, że dalej kierownicy ci muszą być tak wyszkoleni, aby robotę swoją mogli już wykonywać samoistnie bez jakichkolwiek instrukcyj i dodatkowej kontroli, na które nie ma już czasu, bo to są oficerowie dowodzący kompanjami w czasie bitwy, a raczej w czasie końcowego, rozstrzygającego szturmu.

Ale przygotowanie, dobór i rozstawienie tych oficerów wyborczych to tylko część zadania i to stosunkowo drobna. Wszak potrzeba pod ich rozkazy doprowadzić jeszcze odpowiednią liczbę głosujących, czyli pozyskać ich wszystkimi argumentami, jakich wymagają okoliczności i natura ludzka w całej rozmaitości swych odmian.

Już te dwa konkretne szczegóły „robienia" wyborów mogą dać wyobrażenie o niezmiernej trudności tej roboty, więc też i o tem, jak wielkiemi i energicznemi powinny być przygotowania do niej.

Tymczasem tych właśnie przygotowań nie widać. Przynajmniej nie widać ich w tym stopniu, w jakim musiałyby one być już w obecnem stadjum widoczne, aby korzystny wynik wyborów znalazł się rzeczywiście w sferze realnego prawdopodobieństwa.

JAN BRZĘKOWSKI.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DYREKTORA Ł.

10 ZNAKOMITYCH CZYNÓW INŻ. GOETTERA.

Inżynier Goetter siedział przy biurku i pił kawę. Skarżył się na nudę i brak jakichkolwiek ciekawszych wypadków od czasu słynnej sprawy z perlami królowej Abissynji, których złodziei wytropił przy pomocy swego wspaniałego przyrządu. Jak już wspominałem Goetter jest z zawodu jednym z kierowników wodociągów miejskich, gdzie odrazu zwrócił na siebie uwagę przez skonstruowanie nowego typu filtrów t. zw. filtrów Goettera. Jego zdolności detektywno-wynalazcze objawiły się po raz pierwszy w sposób rewelacyjny dopiero trzy lata temu w czasie słynnej sprawy zamordowania bankiera Sohma, kiedy to wykrył morderców i przy pomocy swego przyrządu niezbicie wykazał ich winę. Równocześnie pozwolę sobie przypomnieć Szan. Czytelnikom istotę wynalazku Goettera. Z wyglądu aparat ten przypomina zwyczajną słuchawkę radjofoniczną, którą zakłada się przestępcy na skronie. Zasada jego polega na uchwyceniu drgań w łuku intrapsychicznym, które reagują swoiście na rzeczywistość i urojenie. Zapomocą przyrządu zegarowego, z którym słuchawka jest połączona, możemy odczytać, czy obwiniony w zeznaniach swych mówi prawdę, czy też kłamie. Policja nie stosuje jeszcze oficjalnie przyrządu Goettera (jest to wynikiem zawiści między B. S.[1]) a znakomitym detektywem i wynalazcą), niemniej jednak próby robione w obecności naukowych komisyj dały świetne wyniki.

W chwili, kiedy opowiadałem Goetterowi o tajemniczem zniknięciu pana Ł., siedział znakomity wynalazca za biurkiem i pił kawę za pomocą specjalnie przez siebie skonstruowanego aparatu. Składał się on z węża gumowego, połączonego z jednej strony z maszynką do kawy, z drugiego zaś końca zapotrzonego miniaturowym smoczkiem do ssania. W ten dość dziwaczny sposób zwykł ten wielki człowiek wypijać po 10—20 maszynek kawy dziennie. W chwili, gdy skończyłem opowiadać szczegóły — rozpoczął Goetter swą 11-tą maszynkę, poczem wypalił wonne hawańskie cygaro, nie odzywając się do mnie ani jednem słowem. Następnie ujął znowu smoczek i przytknąwszy go do ust ssał przez 21 minut. Gdy skończył 11-ą maszynkę, nalał wody i nasypał mielonej kawy do wewnętrznego walca, przekręcił elektryczny taster i patrzył z zadowoleniem na brunatnie pieniący się napój. W czasie tych obrzędów zachowałem zupełne milczenie, gdyż wiedziałem, że mistrz zwykł był w ten sposób rozmyślać. Gdy kawa zagotowała się, a przez metalowy wentyl ze świstem zaczęła wydobywać się para — zwrócił się Goetter nagle z zapytaniem:

— Cóż myślisz, drogi Kordjanie, o tej sprawie?

— Nic, a raczej myślę, że jest to bądź co bądź djablo zawikłana historja, której rozplątaniem powinieneś się zająć. Zwłaszcza, że już domaga się tego pewna część prasy. Dziś ukazały się w „Głosie stołecznym" i „7-mej rano" artykuły, domagające się zaproszenia cię do wzięcia udziału w śledztwie. Przypuszczam, że nie odmówisz.

— Nie wiem jeszcze. W każdym razie nie jest wykluczonem, że się zgodzę. Znałem pana Ł. i zawsze miałem dla niego dużo sympatji. Dlatego chętnie pomógłbym mu.

— A co myślisz o tej sprawie. Powody... sprawcy?...

— Każesz mi się bawić w proroka, choć wiesz, że nie lubię przepowiedni i uznaję jedynie naukową metodę indukcyjnego wnioskowania. Wykryć tajemnicze przyczyny, które są motorem tego zdarzenia — jest znacznie trudniej, aniżeli domyślić się, że była dziś u ciebie kobieta, z którą wypiłeś flaszkę szampana.

— Jakto — wyszeptałem zdumiony — skąd wiesz?

— Jeśli chcesz, mogę ci to wyjaśnić. Metoda, nic więcej, tylko naukowa metoda. Otóż na twem prawem ramieniu widzę ślad pajęczyny, a na lewem jasny długi włos. Ponieważ nie jest to twój kolor włosów i jak na męski włos ten jest za długi, więc wysnułem stąd wniosek, że była u ciebie kobieta. Pajęczyna na twem ramieniu wskazuje, że byłeś w jakiemś miejscu, gdzie rzadko się robi porządki. Do piwnicy schodzi się u ciebie po schodach kręcących się na prawo. Złączyłem więc dwa fakty i zbudowałem wniosek, że byłeś w piwnicy (służącego albo wtedy nie było w domu, albo go rozmyślnie wysłałeś na miasto). Pamiętam również, że posiadasz u siebie tylko dwa gatunki wina: szampan i węgierskie. Dwa tygodnie temu nadużyłeś nieco węgierskiego, więc jestem przekonany, że piłeś tylko szampan i widzę, że się nie omyliłem.

— Jakże to proste — wykrzyknąłem naiwnie.

— Tak, to jajko Kolumba — rzekł skromnie wynalazca.

Goetter wypalił cygaro, zgasił resztki starannie na popielniczce, wziął smoczek do ust i po kilku minutach ssania rzekł:

— A teraz nie obrazisz się, jeśli wyjdziemy. Mam się spotkać dziś w kawiarni z jednym z wydawców w sprawie sprzedaży mojej ostatniej książki: „O wpływie alkoholu na zdolności wynalazcze u dzieci".

Zadzwonił nagospodynię i służącą w jednej osobie.

— Pani Bądarzewska! Gdyby kto przyszedł do mnie, niech pani zatelefonuje do „Obywatelskiej".

Wyszliśmy. Na ulicy upajał się Goetter wielkomiejskiem życiem.

— Jednak nareszcie mamy życie i ruch. Zaczynamy upodabniać się do wielkich stolic Zachodu. Gdybyż to życie było nietylko intensywne, ale i interesujące.

Tak mówił i cieszył się chwaląc nasze miasto, które głęboko pokochał, aż do chwili wejścia do kawiarni. Natychmiast zbliżył się do Goettera stary, szpakowaty płatniczy i skłoniwszy się z uszanowaniem odezwał się:

— Przed chwilą telefonowano do pana z domu, że jakiś pan przyszedł i czeka.

— Dobrze. Dziękuję ci, panie Maurycy. Zaraz wracam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Biuro Śledcze.

Z ruchu wyborczego.

Wielki zjazd Stanu Średniego w Warszawie wypowiedział się za współpracą z rządem.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie przy udziale 1000 delegatów **obrady zjazdu Stanu Średniego** Rzeczypospolitej Polskiej w celu konsolidacji całego mieszczaństwa polskiego wobec zbliżających się wyborów.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, po którem uczestnicy zjazdu udali się wraz z wiceprez. Rady miejskiej, zarazem prezesem Rady Stanu Średniego, inż. Janem Rogówiczem na czele do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńców. O godz. 1 w południe w sali Rady miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu przez prezesa inż. Rogowicza, który zarazem objął przewodnictwo.

Po wysłuchaniu przemówienn inż. J. Rogowicza i powołaniu prezydjum, wygłosił przemówienie powitalne min. Składkowski, następnie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, min. Dobrucki, b. minister sprawiedliwości prof. Makowski, b. poseł Rosset. Uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do premjera marszałka Piłsudskiego, poczem przemówienia wygosili: inż. Rogowicz, F. Brudzyński i H. Mianowski.

Zjazd uchwalł deklarację, wypowiadającą się **za jak najszerszą ideową i rzeczową współpracą stanu średniego z rządem marszałka Piłsudskiego.**

Postanowiono wysłać do p. Prezydenta Rzeczypospolitej **Ignacego Mościckiego** następującą depeszę: „Nadzwyczajny zjazd Zjednoczonego Stanu Średniego w Warszawie, reprezentujący **wielkie warstwy rzemiosła drobnego kupiectwa, przemysłu, wolnych zawodów i inteligencji pracującej,** przesyła Panu Prezydentowi Rzplitej **wyrazy hołdu i przywiązania** oraz zapewnia, że **Stan Średni jest zawsze gotów do pracy nad utrwaleniem życia społecznego i gospodarczego Rzplitej Polskiej,** które pod przewodnictwem Pana Prezydenta rozwija się tak pomyślnie".

Jednocześnie zjazd uchwalił wysłać do p. premjera **Marszałka Piłsudskiego** depeszę następującej treści: „Nadzwyczajny Zjazd Zjednoczego Stanu Średniego w Warszawie reprezentujący wszelkie warstwy rzemiosła polskiego, drobnego kupiectwa, przemysłu, wolnych zawodów i inteligencji pracującej składa **wyrazy hołdu i uznania** Marszałkowi Józefowi **Piłsudskiemu za opiekę, jaką rząd jego otacza stan średni.** Zjednoczony Stan Średni oświadcza, że **zawsze będzie współpracował z Nim nad wzmocnieniem i rozszerzeniem podstaw państwowości polskiej,** która dzięki wysiłkom p. Marszałka zmierza **właściwemi drogami** do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski".

Warszawa, 9 stycznia (AW). W związku z odbywającemi się obradami stanu średniego „Kurjer Polski" **zamieszcza wywiady z przywódcami ruchu stanu średniego.** Zapytany o **stanowisko polityczne** Zjednoczenia inż. **Rogowicz** oświadcza, że Zjednoczenie staje na stanowisku **ścisłej współpracy z rządem.**

Radny **Mańkowski** uzasadnia to stanowisko **koniecznością pracy nad odrodzeniem gospodarczem kraju, które realizuje rząd obecny.** Wedle radnego Mańkowskiego **Nar. Demokracja całkowicie straciła kontakt ze stanem średnim** i tylko nieliczne jednostki pozostają w szeregach Z. L. N. Prezes Związku **Czesław H. Weber,** mówiąc o postulatach gospodarczych krytykuje obecną politykę cen i domaga się **zniesienia podatku obrotowego.**

Rozpadnięcie się bloku mniejszościowego

Budowany z ogromnym wysiłkiem przez grupę sjonistów byłej Kongresówki z p. Gruenbaumem na czele **blok mniejszości narodowych uległ ostatecznie rozbiciu.** Przedewszystkim **wystąpili** z niego **najcjonaliści ukraińscy,** zorganizowani w **„Undo",** ponieważ na tę ilość mandatów, jaką zażądali w Małopolsce Wschodniej — żydzi nie mogli się zgodzić. Opuścili blok mniejszościowy również **i Niemcy,** przyczem powodem był także apetyt na mandaty, mianowicie Niemcy zażądali mandatu senatorskiego z Lodzi. **Istotną przyczyną** jednak rozbicia się bloku mniejszościowego — jest widoczny już dzisiaj fakt, że **siły odśrodkowe w nim działające, były silniejsze od sił dośrodkowych.** Blokowi mniejszościowemu **brakło obecnie tego cementu,** który go spajał przy wyborach w roku 1922, brak silnej grupy żydowskiej. Przedewszystkiem **stanowisko zjazdu rabinów we Lwowie,** wyraźnie **potępiające ideę bloku mniejszościowego** — wywarło znaczny wpływ na masy żydowskie. Następnie powstał w Warszawie **ogólno-narodowy żydowski blok wyborczy,** którego odezwa określa blok mniejszości narodowych jako **nieobliczalny krok nieodpowiedzialnych polityków, występujących** w imieniu mniejszości społeczeństwa żydowskiego. Łączenie się żydów z mniejszościami terytorjalnemi przedstawia dla interesu ludności żydowskiej w Polsce wielkie niebezpieczeństwo. Odezwa stwierdza, że żydzi w Polsce muszą prowadzić **własną politykę i w pracy tej nawiązać kontakt z polskiemi grupami demokratycznemi.**

„Nasz Przegląd" próbuje wprawdzie zaprzeczyć wiadomościom o rozbiciu się bloku mniejszościowego, ale mimo to wszystko wskazuje, że jednak rozpad bloku mniejszości jest faktem dokonanym.

Syjoniści w Małopolsce Zachodniej wobec wyborów.

W sobotę toczyły się **w Krakowie** obrady **ady partyjnej Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska,** w których brał udział **dr Reich,** jako delegat sjonistów ze wsch. Małopolsk. Tematem obrad były kwestje wyborcze i w sprawie tej powzięto następujące uchwały:

1) przystąpić do akcji wyborczej na **zasadzie Zjednoczenia narodowo-żydowskiego;** 2) Zjednoczenie to obejmować ma **wszystkie okręgi zachodniej Małopolski;** 3) akcja wyborcza ma być przeprowadzona wspólnie i **jednolicie z akcję wyborczą Organizacji Sjon. w Małopolsce wschodniej;** 4) wszelkie inne sprawy wyborcze oddała Rada partyjna do załatwienia komisji politycznej Organizacji Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska.

Ministrowie na liście państwowej „Bloku Współpracy z Rządem"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. W uzupełnieniu wiadomości **o liście państwowej „Bloku Współpracy z Rządem"** należy zauważyć, że na liście tej **znajdują się nazwiska wszystkich członków gabinetu z wyjątkiem** ministrów **Meysztowicza i Romockiego.** Min. **Meysztowicz będzie,** jak wiadomo, **kandydował z okręgu wileńskiego,** a min. **Romocki z okręgu piotrkowskiego na odrębne listy okręgowe,** a nie będą umieszczeni na liście państwowej. **Czy Marszałek Piłsudski figurował będzie na liście, dotychczas niema o tem żadnej wiadomości.**

Na liście okręgowej **łódzkiej** „Bloku Współpracy z Rządem" figuruje na pierwszem miejscu b. poseł NPR. **Waszkiewicz,** na drugiem ppułk. lekarz **Sokolewicz.**

Socjaliści na wiecu „Partji Pracy" w Oświęcimiu.

Oświęcim, 9 stycznia (D). Na niedzielę miejscowa **Partja Pracy** zwołała zebranie dla wysłuchaniu **referatu prof. Górki z Krakowa** o położeniu politycznem i gospodarczem Polski. Zebranie **usiłowała zakłócić P. P. S.,** która pod wodzą p. Rejmana z Krakowa zamierzaał opanować prezydjum wiecu dla swoich przedstawicieli. Na skutek interwencji starosty Zarzeckiego incydent zlikwidowano. Następnie do prezydjum zebrania powołano pp. Baścika i Orlowskiego, zaś na sekretarzy Jakóbca i Skarbka. Na wniosek burmistrza Mayzla uchwalono jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Z krytyką obecnego rządu wystąpili przedstawiciele PPS: Rejman z Krakowa i Jędrysik z Oświęcimia, widząc jednak, że są w mniejszości na zebraniu, socjaliści opuścili salę, śpiewając „Czerwony Sztandar". Wśród niemilknących oklasków uchwalono głosować przy nadchodzących wyborach **na listę Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.** Na zebraniu jawiło się kilkuset obywateli miasta Oświęcimia.

Zjazd wszystkich wojewodów w Warszawie.

Warszawa (AW) Jutro odbędzie się w Warszawie **zebranie wszystkich wojewodów.** Celem zjazdu ma być **poinformowanie rządu o całokształcie sytuacji przedwyborczej** w poszczególnych województwach. Omawianą będzie kwestja wyborów i **zarządzeń koniecznych podczas odbywania się wyborów.**

Polityka międzynarodowa w ostatnich trzech latach

Przemówienie Baldwina.

Londyn, 9 stycznia (PAT). W przemówieniu wygłoszonem wczoraj w **Worcester,** premjer **Baldwin** dokonał **przeglądu najważniejszych zdarzeń z dziedziny polityki międzynarodowej w okresie ubiegłych lat trzech.**

Baldwin zatrzymał się dłużej nad **traktatem zawartym w październiku 1925 w Locarno,** nazywając go **największem wydarzeniem w ciągu ostatnich lat trzech.** Traktat locarneński **związał Francję, Belgję, Niemcy, Włochy, Wielką Brytanję,** których uczynił **głównymi poręczycielami istniejących granic zachodnich** między Niemcami, Belgją i Francją. Od tej pory po raz pierwszy od ukończenia wielkiej wojny **poczucie bezpieczeństwa,** bez którego wspólnoty praca nad pacyfikacją Europy była niemożliwą **stało się powszechniejsze.**

Pozatem **Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów,** który to fakt należy uznać za **drugą wybitna zdobycz polityki międzynarodowej** ostatniego trzechlecia. Rok temu **wycofano z Berlina międzynarodową komisję kontroli wojskowej, a** Niemcy wykazały dużo dobrej woli w wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego. Obecnie wielkie narody zachodu tworzą **jednolity front akcji ustalania pokoju** i przywracania dobrobytu Europie.

Resztę mowy Baldwin poświęcił sprawom chińskim i rozbrojenia powszechnego.

Propozycje polskie odejdą wkrótce do Kowna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. W związku **z wywiadem, udzielonym przez Waldemarasa** przedstawicielowi **Pata,** w którym to wywiadzie Waldemaras oświadczył, że **oczekuje propozycji polskiej co do rozpoczęcia rokowań,** ze strony właściwej informują, że **propozycje te odejdą do Kowna w najbliższym czasie,** a dotyczyć będą zarówno **miejsca, jak i prac,** które mają być przedmiotem rokowań

Zresztą na dzisiejszym bankiecie towarzystwa badania zagadnień polityki międzynarodowej minister **Zaleski zabierze głos i wypowie się też w zakresie problemu polsko-litewskiego.**

Masowe aresztowania w Kowieńszczyźnie.

Wilno, 9 stycznia. Wedle informacji z Kowna, władze litewskie dokonały aresztowań w Jeziorosach, Onikszcie, Wiłkomierzu, Żyżmorach, Birsztanach, Marjampolu i Kalwarji, a także w Upnikach i Szyrwintach. Ogólna ilość aresztowanych nie da się narazie określić. Według wiadomości, jakie otrzymał „Kurjer Wileński" od zbiegłego do Wilna z Olity Wł. Żylenisa, czynnego członka partji „liaudininków", władze litewskie **aresztowały paręset osób,** przeważnie **członków partji socjaldemokratycznej i liaudininków.**

Bunt w litewskiej strażnicy granicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 9 stycznia. Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą, że onegdaj do strażnicy litewskiej Kurkliszki, położonej naprzeciw N.-Trok, przybyła z Kowna komisja śledcza, która zajęła się sprawą **zamordowanego** przed dwoma dniami **przez własnych żołnierzy komendanta** Kurkliszek, Wirklisa. Podczas dochodzeń zostali aresztowani dwaj strażnicy litewscy, u których znaleziono znaczniejszą ilość **odezw antyrządowych,** rozrzucanych przez socjal-demokrację.

Jak stwierdzono, na strażnicy Kurkliszki doszło przed dwoma dniami do **formalnego buntu.** Chcąc zmusić do posłuszeństwa żołnierzy, Wirklis, należący do partji rządzących „tautininków", użył broni, lekko raniąc jednego ze strażników. W odpowiedzi na to żołnierze litewscy rozbroili go, a zwoławszy **„sąd żołnierski",** w parę godzin potem **rozstrzelali go.**

W chwili obecnej strażnica Kurkliszki obsadzona jest przez dwa plutony żandarmerji litewskiej, która prowadzi szczegółową rewizję wśród okolicznej ludności cywilnej. Za zbiegłymi strażnikami litewskimi wysłano pogoń.

Fałszywe pogłoski o odroczeniu Rady ministrów.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). P. A. T. stwierdza, że podana przez niektóre pisma **wiadomość o odroczeniu posiedzenia Rady ministrów** rzekomo wyznaczonej na sobotę 7 bm. **nie odpowiada prawdzie,** gdyż posiedzenie Rady ministrów na ten dzień nie **było wogóle wyznaczane.**

Zakończenie zjazdu nauczycieli szkół średnich w Warszawie.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). **W trzecim dniu zjazdu nauczycieli szkół średnich** obrady rozpoczęto od wybrania członków **delegacji** do Pana Ministra **Dobruckiego,** która to delegacja przedłoży do rozpatrzenia Panu Ministrowi **najważniejsze postulaty nauczycielstwa** zarówno w dziedzinie **zawodowej,** jak i też odnośne **organizacji szkolnictwa.** Następnie po wybraniu członków zarządu wielkiego, referaty wygłosili **Świdwinski,** o szkołach państwowych, dyrektor **Bojeński** o szkolnictwie prywatnem, oraz p. **Łaganowski** o położeniu nauczycielstwa w szkołach prywatnych. Po uchwaleniu szeregu dyrektyw treści organizacyjnej dla przyszłego zarządu głównego zjazd **zakończył trzydniowe obrady** podziękowaniem ze strony prezydjum uczestnikom zjazdu za liczny i żywy udział.

—0—

Dochodzenia w sprawie transportu broni dla Węgier.

Paryż, 9 stycznia (Pat-Radio). „Matin" pisze, iż **Mała Ententa** przeprowadza obecnie **skrupulatne dochodzenia w sprawie tajemniczego transportu broni.**

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało również wyjaśnień od swoich przedstawicieli. Zainteresowane kraje powezmą decyzję, gdy tylko znajdą się w posiadaniu wszystkich niezbędnych szczegółów śledztwa. W każdym razie — pisze dziennik — istnieją już dowody, że wysyłka broni **nie była przeznaczona dla Polski.**

Przyjęcie afgańskiej pary królewskiej w Rzymie.

Rzym, 9 stycznia (Pat-Radio) Stefani. Wczoraj wieczór w pałacu królewskim odbył się **bankiet na cześć afgańskiej pary królewskiej. Król włoski i afgański** wymienili **serdeczne toasty** za pomyślność obu narodów. M. i. na bankiecie **był obecny Musolini.**

Aresztowanie mordercy wicekonsula włoskiego w Odessie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 9 stycznia. Policja w Odessie **ujęła mordercę włoskiego wicekonsula Corrio** i znalazła w piwnicy aresztowanego części ubrania, należące do zamordowanego.

Z zatopionej łodzi podwodnej „S 4" wydobyto 17 trupów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy York, 9 stycznia. **Z zatopionej amerykańskiej łodzi podwodnej „S 4" wydobyło** dotąd ogółem **17 zwłok.**

—0—

Międzynar. Kartel Stalowy wypowiada walkę polskiemu przemysłowi żelaznemu.

Katowice, 9 stycznia (AW). **Sensacją gospodarczą dnia jest możliwość walki Międzynarodowego Kartelu Stalowego z polskim przemysłem żelaznym na Górnym Śląsku.** W związku z tem nie jest wykluczonem, że **hutnictwo polskie zniży ceny na blachę cienką i walcówkę mniej więcej o 10 do 15%.** Krok ten ma prawdopodobnie na celu **uniemożliwić wejście na rynek polski konkurencji zagranicznej,** próbującej ostatnio przy pomocy **cen dumpingowych** przedostać się na polski rynek wewnętrzny.

Konkurencja ta tłumaczy się jednolitym frontem wszystkich uczestników międzynarodowego kartelu stalowego, usiłujących **zmusić Polskę do przystąpienia do kartelu na zasadzie proponowanych jej niekorzystnych warunków.** Hutnictwo polskie zachowuje natomiast wobec kartelu **wyczekujące stanowisko, zwłaszcza wobec istniejących w kartelu tarć** pomiędzy poszczególnemi uczestnikami, w pierwszym rzędzie nieporozumień francusko-belgijsko-niemieckich na tle projektowanego syndykatu sprzedaży oraz na tle **nowych żądań bloku środkowo-europejskiego.**

Słuszność polskiego punktu widzenia stwierdza najlepiej stanowisko **przemysłu angielskiego,** który do czasu wyjaśnienia stosunków w międzynarodowym kartelu stalowym **nie zamierza wogóle prowadzić z kartelem pertraktacyj** i znosić musi tytułem represji, inwazję żelaza zagranicznego, której przeciwdziała nietyle obniżeniem swoich cen, ile żądaniem od rządu angielskiego **ochrony pod postacią zaprowadzenia t. zw. marek pochodzenia i wyższych stawek celnych.**

Oczywiście, że **konieczną jest pewna pomoc rządowa w obronie polskiego przemysłu żelaznego przeciwko atakom konkurencji,** pracującej dla zwalczenia przemysłu polskiego siłami zbiorowemi, nietylko na rynkach międzynarodowych, lecz również ostatnio na rynku wewnętrznym.

Dział giełdowy.

DLA EFEKTÓW NASTRÓJ NIECO MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana, przy nastroju nieco mniejszym i żywszej chęci kupna, zwłaszcza papierów cięższych. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 161—161½ (nieco mocniej), Zieleniewski 22.30—22.60, Chybie 96—100, Siersza górn. 14.40—14.50, Tohan 14.5—14.75, Azot 7.80, Chybie 6.10—6.30, Jaworzno 23.30—23.50, Cegielski 50.5—51.5, Lokomotywy 93.5—95.

Na rynku walut tendencja bez zmiany. Podaż wystarczająca, przy słabych obrotach. Z dewiz Berlin słabiej około 1/4 procent. W Krakowie dolar got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie got. 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90.45, we Lwowie got. 8.87 3/4—8.88, czeki 8.90—8.90 3/4, w Katowicach got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 9 stycznia. Wskutek korzystnej tendencji na giełdach w Budapeszcie i Pradze w kulisach nastąpiło polepszenie kursów, zwłaszcza węgierskich i czeskosłowackich. Inne papiery również polepszyły się, w szczególności Alpiny i Triefel. Ruch pozostał jednak spokojny.

Siersza górnicza 11.25, Portland 70, Karpaty 29, Galicja 89, Schodnica 9.8, Nafta 39, Alpiny 44, Gal. Bank Hipoteczny 78.5, Fanto 7.25, Zieleniewski 17.5.

Zurych, 9 stycznia. (PAT) Paryż 20.39.5, Londyn 25.28 5/8, Nowy Jork 5.17, Belgja 72.40, Włochy 27.45.5, Hiszpanja 89.65, Holandja 209.75, Berlin 123.47.5, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.65, Oslo 137.90, Kopenhaga 139.02, Sofja 3.73 3/4, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Białogród 9.13 3/4, Budapeszt 90.72.5,

Fakty i cyfry z sowieckiej Rosji.

(Dokończenie).

Ustrój sowiecki przekształcił też gruntownie dawno-rosyjską szkołę. Obecnie znajdują się trzy typy szkół: szkoła elementarna, technicum i uniwersytet. Szkoła elementarna ma za zadanie „rozwijać materjalistyczny światopogląd twórczej akywności i kolektywistycznego rodzaju życia". Trwa ona 9 lat i dzieli się na dwa stopnie; pierwszy stopień zawiera cztery pierwsze lata nauki, a drugi 5 lat. Pomiędzy niemi niema zresztą żadnego przedziału. Szkoła II-go stupnia dzieli się na dwa typy z trzyletnim kursem nauki i z dwuletnim. Ukończenie 9-klasowej szkoły daje uprawnienie do wstąpienia na uniwersytet, a ukończenie siedmioklasowej szkoły do technicum, tak więc typ pośredni nasza szkoła średnia została w Rosji skasowana. Rzecz zadziwiająca: przymusu szkolnego niema. Wynika to jednakowoż ze sposobu przyjmowania dzieci do szkół. Kandydaci, chcący zapisać dzieci swe do szkoły, zostają podzieleni na trzy kategorje. Do pierwszej należą dzieci robotników przemysłowych, nauczycieli, czynnych chłopów i inwalidów. Dzieci tej kategorji w pierwszym rzędzie są przyjmowane do szkoły. Do drugiej kategorji należą dzieci urzędników i członków gwarectw. Do trzeciej dzieci innych obywateli, naprzykład kupców. Nauka szkolna zaczyna się w 9 i 10-tym roku życia.

Specjalną pieczołowitością cieszą się tak zwane fakultety robotnicze. Są to słynne rabfaki. Otóż robotnik, który niema mniej, niż poniżej 18 lat, a więcej niż 30, umie czytać, pisać i rachować, oraz potrafi na pamięć wyrecytować komunistyczny manifest, może być przyjęty do takiego robotniczego fakultetu. Naturalnie 55 procent miejsc jest zarezerwowanych dla partji członków komunistycznych. W tych fakultetach pobierają oni wieczorną naukę, celem przygotowania się do uniwersytetu, albo do szkoły technicznej. Oto spis przedmiotów, jakich się w rabfakach udziela: rosyjska historja i literatura fizyczna, polityczna i gospodarcza, geografja, historja kultury, historja nowożytnej Europy, konstytucja republiki rad w związku z historycznym materjalizmem, matematyka, języki klasyczne, fizyka, chemja i geologja. Ten spis przedmiotów powtarza się mniej więcej z rozmaitemi odmianami i w szkole elementarnej. Odpowiada on wyrażonej przez bolszewików zasady: „W proletarjackiej szkole musi być bez litości wszystko wypędzone, co nie może służyć komunistycznemu oświeceniu mas. W dawnej szkole używano metod naukowych, które odpowiadały interesom klasowym burżuazji. To wszystko w nowej szkole musi zniknąć".

Szkoły te wszystkie razem ze szkołami wyższemi stoją na dosyć niskim poziomie. Szkół wyższych jest w Rosji 86, z czego 17 uniwersytetów, 18 szkół technicznych, 22 zakładów gospodarczych, 5 zakładów medycznych, 4 zakłady socjalnej ekonomji. Liczba profesorów wykładających w tych szkołach wynosi 12.704, z czego 16 procent wypada na kobiety. Ze 113,000.116 studentów 21 procent przypada na pochodzenia z klasy robotniczej, a tylko 10 proc. burżuazji, reszta, to chłopi i urzędnicy. Do komunistycznej partji należy 41 procent studentów. W to wchodzą konsomołcy.

Słówko należy się też i tej organizacji młodzieży komunistycznej. W roku 1918 liczyła ona 22,000 członków, w r. 1926 — 1,700.000. Od ostatniego kongresu nosi ona nazwę lenistyczno-komunistyczny Związek młodzieży unji. Do tego związku należą młodzi ludzie pomiędzy 16 a 21 rokiem życia. Poddawani są oni surowej partyjnej dyscyplinie i wychowywani na „wartościowych komunistów". Cieszą się oni, naturalnie, wszędzie wszelkiemi przywilejami. W konsomołcach, jakoteż pionierach organizacji dzieci od 6 lat wzwyż jest cała nadzieja komunistycznej partji. Liczba pionierów wynosi 3 miljonów.

Jak przedstawia się w Rosji sowieckiej prasa? Naogół czyta się znacznie więcej, aniżeli przed wojną. Wszystkie gazety są wydawane przez państwo, a oprócz tego podlegają one uprzedniej cenzurze. Organem rządowym jest dziennik „Izwiestja" (Wiadomości), wychodzące w Moskwie; mają nakładu pół miljona egzemplarzy. Drugim wielkim dziennikiem partyjnym jest „Prawda" (125.000 nakładu). Wielkiem rozpowszechnieniem cieszy się „Krasnaja Gazetia", wychodząca dwa razy dziennie. Wobec nędzy robotników i chłopów, którzy nie mogą sobie pozwolić na kupno gazety, są w użyciu w sowietach tak zwane gazety ścienne, rozklejane na ścianach domów w całej Rosji. Liczba czasopism fachowych jest niemała; z beletrystycznych czasopism należy wymienić jedynie pismo „Krasnaja Now" (Czerwony kraj).

Warto poświęcić kilka słów stanowisku kobiety. Komunizm zwrócił na partyjne uświadomienie kobiety ogromną uwagę. Znane jest słynne „kazanie Lenina": Każda kucharka musi się nauczyć rządzić państwem, każda robotnica musi być zdolna do budowy socjalistycznego państwa, każda chłopka do zrozumienia wszystkich gospodarczych problemów.

Tak dalece jeszcze rosyjskie kucharki nie zaszły. Niemniej jednak kobiety oddały komunizmowi bardzo cenne usługi. Agitatorki te, idąc na wieś, przyczyniły się „do zorganizowania chłopskich mas", „Izby z prządkami, niegdyś przytułek romantyzmu w zachodniej Europie, jest w Rosji podczas długich miesięcy zimowych punktem zbornym młodzieży. Komunistyczne związki młodzieży muszą się niemi zająć, to znaczy wysłać tam zręczne dziewczęta, by podczas przędzenia omawiać gazety i broszury". (Lenin).

Liczba rosyjskich komunistek, członków partji, wynosi 25 procent. 40.000 kobiet jest członkiniami wiejskich, a 200 nawet przewodniczącemi partyj. 25.000 kobiet brało też udział w kongresach rad rozmaitych stopni.

Zwróćmy uwagę na położenie służby domowej. Z wybuchem komunizmu przypuszczano, że służba domowa zniknie. Jednakowoż w wielu rodzinach stała się ona znowu niezbędną wobec tego, że przeważnie członkowie rodzin pracują poza domem, ktoś musi się więc zająć gospodarstwem. Służąca ma ośmiogodzinny dzień pracy i minimalną pensję 15 rubli na miesiąc. Oprócz tego, musi otrzymać dwa ubrania, parę butów, dwie pary pończoch, dwie chustki i dwa fartuchy rocznie, tygodniowo 25 kopiejek na kąpiel w łaźni; również otrzymuje dwutygodniowy urlop co roku. Jeżeli jest analfabetką, musi trzy razy tygodniowo uczęszczać do szkoły. Raz w tygodniu ma cały dzień wolny. Jak widzimy, trzymanie służącej w Rosji sowieckiej nie należy do przyjemności.

Wśród wielu osobliwości sowieckiej Rosji pomówmy jeszcze o kolejach. Rosyjskie koleje mają tylko dwie klasy: twardą i miękką. Miękka klasa jest dwa razy droższa od twardej, ceny biletów nie są wysokie. I tak: dla twardej klasy z Leningradu do Irkucka 31.40 rubla, do Archangielska 9.60, do Kijowa 10, do Baku 17.80.

Nowe zasady przenoszenia oficerów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. **Biuro personalne ministerstwa spraw wojskowych** opracowało **zasady,** któremi odtąd kierować się będzie **przy przenoszeniu oficerów.** Na specjalne podkreślenie zasługuje postanowienie, że **każdy oficer musi** w okresie swej służby **przejść dwukrotnie praktykę w garnizonach kresowych,** raz w randze oficera **młodszego,** drugi w randze oficera **sztabowego. Służba w garnizonach kresowych nie może trwać dłużej nad cztery lata.**

Przeniesienia odbywać się będą odtąd **zasadniczo tylko dwa razy w roku:** na wiosnę i w jesieni., zależnie od wypadającego wcielenia rekruta, lub ukończenia szkół wojskowych. Niezależnie od tego, **oficerowie zdolni do służby linjowej, pracujący w sztabach władz centralnych, oraz w D. O. K.,** będą **co drugi rok odsyłani na cztery tygodnie do swych formacyj linjowych.** Nowe przepisy mają na celu utrzymanie oficerów **w gotowości do służby linjowej.**

Z niedzieli.

Wszystkim wiadomo, że niedziela jest dniem spoczynku, nad którym czuwają bardzo pilnie władze, zaś najpilniej i z własnego popędu ci, który przez wszystkie dnie powszechnie i tak niewiele robią. W starym testamencie było powiedziane, że w dniu spoczynku nie wolno nawet ratować osła, któryby wpadł do studni. Co prawda, współczesny bliźni w takim wypadku nie ratowałby nawet człowieka i poprzestałby na przykryciu studni, ażeby się kandydat na topielca nie zaziębił, jak to zauważył już nieoceniony Dickens.

Ale dlaczegoż ci, którzy pracują przez sześć dni, nie mają nawet w niedzielę ani spoczynku, ani spokoju. Dlaczego taka ofiara dostaje w sobotę od swego szefa prywatną robotę na niedzielę ze słowami: „odwdzięczę się na weselu", aczkolwiek ofiara ma już żonę, a nawet teściową? Dlaczego dozorca domu, w którym taka ofiara mieszka, zbiera przez cały tydzień przeróżne dokumenty egzekucyjne, które przyszły pod adresem ofiary i dopiero w niedzielę wręcza je ryczałtowo męczennikowi, siedzącemu właśnie przy śniadaniu?

Zamiast rożka z masłem (tylko w niedzielę), bierzesz do ręki „listę szczegółową" osób, zamieszkałych u ciebie, celem wymiaru państwowego podatku dochodowego. Głupstwo. Trudność polega tylko na tem, jaki podać wiek żony i trzech córek. Ale potem bierzesz do ręki niewielki papier i bledniesz w miarę czytania. Niewiele zresztą do czytania. Oto powiedziane jest krótko i węzłowato: albo zapłacisz zaległości podatku lokatorskiego w kwocie 97 zł. 36 gr. w ciągu trzech dni, albo egzekucja. Podsuwam żonie ten potworny papier, nazwany popularnie „grabikarta", ale ona nie spojrzała nawet na niego i rzekła do mnie:

— Czy ty o karnawale i trzech córkach nie pomyślisz? Ja nieszczęśliwa o sobie nawet nie wspominam.

Tu odezwała się płaczliwa orkiestra trzech córek. Pamiętam tylko, że ryknąłem i — jak się później dowiedziałem — zacząłem wyprawiać awantury. Odzyskałem zmysły ku wieczorowi. Byłem w domu sam. Wkrótce wróciła służąca Joasia i powiada do mnie:

— Była tu buda ratunkowa z kaftanem, a potem przyszedł doktor od bzików. Siedział tu długo, ale odchodząc, powiedział: nic mu nie będzie.

Później wróciła żona z córkami. Uściskała mnie, powtarzając:

— Chwała Bogu, jesteś zdrów.

Córki płakały i całowały mnie po rękach, a żona powtórnie zaczęła mnie ściskać, powtarzając z błogością:

— Mamy bilety na redutę prasy. **h. j—e.**

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą na oświatę.

KRONIKA.

Kraków, 9 stycznia.

Abonenci telefoniczni w Warszawie grożą bojkotem „Pasty"

Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbył się **w Warszawie wiec abonentów telefonicznych.** Na wiecu tym przedstawiono przebieg dotychczasowej akcji związku w **sprawie skasowania systemu licznikowego,** poczem **uchwalono rezolucje, domagające się** od ministerstwa poczt i telegrafów **zupełnego zniesienia opłat za założenie telefonu, dopuszczenia związku abonentów do zbadania urządzeń licznikowych,** ustalenia **terminu na wykonanie zgłoszenia o zainstalowanie telefonu,** a wreszcie zawierające żądanie, ażeby **sprzęt telefoniczny zakupywany był przedewszystkiem w kraju.**

Zebrani zapowiedzieli, że **na wypadek nieuwzględnienia powyższych żądań z dniem 5 lutego zostanie rozpoczęty bojkot „PASTY",** oraz zostanie przeprowadzone **solidarne niepłacenie rachunków,** aż do rozstrzygnięcia sprawy skasowania liczników.

Zbiorowe zatrucie wędlinami w szpitalu warszawskim.

Z Warszawy donoszą: W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie wydarzył się w czasie świąt wypadek zbiorowego zatrucia wędlinami z trychiną. Skutki tego zatrucia wyszły teraz dopiero na jaw. Około 30 osób pośród chorych oficerów i żołnierzy, oraz personalu szpitalnego leży wśród objawów zatrucia.

Klątwa w lokalu policyjnym.

Z Warszawy donoszą. Przed dwoma dniami władze policyjne w Warszawie zaaresztowały 25-letnią żydówkę Pesę Birfass. Wiozła ona z Grodna walizę zawierającą skradzione średniowieczne rodały. Władze policyjne usiłowały za wszelką cenę dowiedzieć się od niej od kogo otrzymała walizkę, gdy jednakże nie mogły wydobyć od dziewczyny ani słowa, zwróciły się do rabina z prośbą o przesłuchanie złodziejki. W dniu wczorajszym przybyło do wartowni przy ul. Daniłowiczowskiej trzech rabinów w towarzystwie swych gabe. Rozpoczęły się długie przesłuchania. Dziewczyna odmawiała wszelkich zeznań, wobec czego rabini, zgromadziwszy się w pokoju zapalili świece i przeprowadzili klątwę na dziewczynę. Po klątwie dziewczyna zemdlała, a rabini opuścili pokój.

Historjozoficzne odkrycie pani Ludendorffowej.

Pani Matylda, druga żona osławionego generała Ludendorffa, uczyniła niezwykle w całej pełni odkrycie historjozoficzne, o którem sama pisze w „Deutsche Rundschau". Stwierdziła ona mianowicie, że jezuici, żydzi i wolnomularze są „naturami księżycowemi". Pokazują one tylko jedną swoją stronę, drugą zaś całkowicie odmienną stronę, która jednak jest wykładnikiem ich istoty, ukrywają i odwracają od publiczności. Ale teraz — powiada pani Matylda — natury księżycowe dzięki usiłowaniom pary małżeńskiej Ludendorffów zostały postawione na scenie obrotowej, dzięki czemu zaczynają pokazywać także swoją odwrotną stronę, ale stopniowo. Należy tedy niestrudzenie obracać scenę za pomocą korby, ale niezbyt szybko, ażeby naród niemiecki dokładnie mógł obejrzeć te odwrotne strony. W ten sposób zostaną unicestwione te natury księżycowe, któremi są jezuici, żydzi i masoni.

Podając tę wiadomość, dodaje „Berliner Tageblatt" od siebie następującą krótką uwagę: „Czy jezuici, żydzi i masoni w swojej zatwardziałości odczują to boleśnie, jeżeli pani Ludendorffowa będzie studiować ich odwrotną stronę? Wątpimy stanowczo".

———o§o———

PODZIĘKOWANIE KS. BISKUPA BANDURSKIEGO DLA KRAKOWA. Prezydent miasta, inż. Rolle, otrzymał od ks. biskupa Bandurskiego pismo następującej treści: „Ukochanemu przeze mnie grodowi wawelskiemu, w którym miałem szczęście i zaszczyt pracować przez lat kilkanaście, całem sercem dziękuję za pamięć i życzenia, przesłane z powodu mego odznaczenia orderem „Odrodzenia Polski". Ordery i odznaczenia obowiązują i do coraz bardziej wytężonej, przynaglającej pracy. Zadaniom, które ma spełnić Kraków w dobie odrodzonej Ojczyzny i zjednoczonego organizmu państwowego, niech Bóg błogosławi".

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się 12 b. m., t. j. we czwartek, o godz. 6 po południu w sali konferencyjnej Magistratu. Na porządku dziennym między innemi sprawozdanie z działalności jaworznickich komunalnych kopalni węgla; sprawozdanie o stanie działalności teatru Słowackiego za okres 1926/27, udzielenie opinji co do trzech próśb o nowe apteki publiczne w Krakowiej uzupełnienie członków sądu honorowego Rady miasta w miejsce zmarłych. Obrady zakończy posiedzenie tajne.

POŻEGNANIE PUŁK. BOERNERA. Przeniesienie dowódcy 5 p. saperów, pułk. Boernera na wyższe stanowisko państwowe w ministerstwie przemysłu i handlu wywołało żywy oddźwięk w społeczeństwie krakowskiem. Pułk. Ignacy Boerner, zarówno jako doskonały oficer i wytrawny dowódca, jak też jako gorący patrjota, mający za sobą długi okres pracy niepodległościowej pod sztandarem marszałka Piłsudskiego, jako jeden z jego najbliższych współtowarzyszy, cieszył się powszechnie w licznych kołach naszego miasta bardzo żywą sympatją. Wyrazem tej gorącej sympatji i nici serdecznych, zawiązanych z Krakowem, było pożegnalne zebranie, urządzone w ubiegłą niedzielę w sali hotelu „Grand", staraniem Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego. Prócz przedstawicieli obydwu organizacyj i grona pań, w pożegnaniu wzięli udział: wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, wiceprezydent m. dr. Wielgus, prezes Izby skarbowej dr. Greger, prezes Barwicz, gen. Smorawiński, pułk. Kostrzewski, wicewojewoda dr. Duch, pułk. Kruk-Szuster, pułk. Spett, dr. Dziadosz, inż. Król, p. Czernecki, dr. Prostak i in.

Opuszczającego Kraków pułk. Boernera w imieniu Zw. Legjonistów, Inwalidów i Strzelca w pięknych słowach pożegnał dr. Kaplicki, pułk. rez. Gorąco przemówili także p. wojewoda Darowski, gen. Wróblewski wiceprezydent Wielgus i dr. Tad. Dyboski. W serdecznych słowach podziękował pułk. Boerner, oddając równocześnie hołd Wodzowi narodu, marszałkowi Piłsudskiemu.

DALSZE NIESPODZIANKI „REDUTY PRASY". Usilne prace Komitetu balowego, by z tegorocznej „Reduty Prasy" uczynić wytworny bal maskowy całej Ziemi Krakowskiej, w krótkim czasie dobiegną do końca. Komitet odstąpił w tym roku od szablonowych konkursów piękności, stwarzając nowe pomysły.

I tak cenną nagrodę otrzyma kostjum, który najlepiej odtworzy jakąś postać literatury polskiej. Następną nagrodę, niemniej cenną, otrzyma pomysłowy strój głowy kobiecej. Tu poczucie artystyczne, dobry smak i kokieterja naszych pań święcić będą triumfy. Premjowany będzie również najpiękniejszy kostjum historyczny.

Oprócz tych konkursów będzie cały szereg innych, niemniej pomysłowych.

Dalsze tajniki „Reduty Prasy" zdradzi Komitet w najbliższym czasie.

Bilety wstępu na Redutę sprzedawane będą tylko w ograniczonej ilości.

OPŁAEK W ZJEDNOCZENIU MIESZCZAŃSKIEM. W sobotę w salach własnego gmachu przy ul. św. Marka, odbyła się uroczystość „Opłatka" Zjednoczenia Mieszczańskiego w Krakowie, przy udziale reprezentantów krakowskiego mieszczaństwa i rękodzieła. Z gości przybyli m. inn. wicewojewoda Duch, jako reprezentant rządu, prezydent m. Rolle, wiceprezydent Ostrowski, gen. Wróblewski, ks. infułat Kulinowski, ks. Kuznowicz, szereg radców miejskich, przedstawiciele sfer finansowych i bankowych. Przy przełamaniu się opłatkiem przemówił ks. infułat Kulinowski, podnosząc znaczenie tego święta zgody, łączącego przy wspólnym stole reprezentantów polskiego katolickiego mieszczaństwa stolicy podwawelskiej. Z kolei zabrał głos prezes Zjednoczenia p. Wolny, który powitał reprezentantów rządu, miasta i duchowieństwa i zapewnił, że mieszczaństwo krakowskie chce współdziałać z rządem marszałka Piłsudskiego. Mówca wzniósł toast na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Zebrani upoważnili p. Wolnego, by odpowiednie depesze wysłał do obydwu najwyższych dostojników państwa.

Prezes Wolny wzniósł następnie toast na cześć prezydenta miasta Rollego, oświadczając, że mieszczaństwo Krakowa będzie współpracować z prezydjum miasta i że prezydjum może liczyć na poparcie sfer mieszczańskich.

Wicewojewoda dr. Duch w przemówieniu wskazał, jak wielkie zadania czekają mieszczaństwo w obecnej dobie odrodzenia państwa.

Prez. Rolle, podziękowawszy p. Wolnemu za deklarację o współpracy Zjednoczenia Mieszczańskiego z prezydjum miasta, nakreślił położenie mieszczaństwa, które w dotychczasowym ustroju i wobec istniejącej ordynacji wyborczej lekceważącej potrzeby miast, nie może odgrywać należnej mu roli. W nadchodzącym akcie wyborczym mieszczaństwo da wyraz swoim przekonaniom i swym ideałom, w ten sposób spełni swój obowiązek i pomoże w dziele naprawy ustroju państwa. Mieszczaństwo chce pójść po linji zamierzeń marszałka Piłsudskiego.

Gen. Wróblewski mówił o znaczeniu mieszczaństwa dla armji i narodu. — Następnie wygłoszono jeszcze szereg przemówień. Zebranie w serdecznym nastroju przeciągnęło się do późnego wieczora.

BAL WOJSK TECHNICZNYCH W KRAKOWIE. W sobotę 7 b. m. odbył się w Krakowie bal wojsk technicznych korpusów oficerskich 1 pułku sap. ol., 5 pułku sap., 5 baonu łączności, 5 dyonu samochodowego oraz budownictwa wojskowego. Udany ten bal, który odbył się w pięknie dekorowanych salach Kasyna oficerskiego, zgromadził bardzo wiele osób. Z ramienia władz przybyli między innymi wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, wicewoj. Duch, prezydent Rolle,

gen. Smorawiński, rektor Akademji górn. Chromicki, prezes kolei Barwicz, prezes Izby skarbowej Greger, komendanci wszystkich pułków D. O K. 5 z pułk. Boernerem na czele. Bal rozpoczął się o godz. 22 tradycyjnym polonezem, prowadzonych przez dowódcę O. K., gen. Wróblewskiego. Na sali widać było mnóstwo przepięknych toalet pań, wśród których należy wyróżnić toalety następujących pań: prezydentowej Rollowej, gen. Smorawińskiej, pułk. Boldowej, Skórczewskiej, drowej Bojakowskiej, M. Pinińskiej, Chmurskiej, Strasikowej, Ciechanowskiej, pułk. Mondowej, Dziadoszowej, Kruk-Szusterowej, Krausowej i in. Przy dźwiękach muzyki dwóch orkiestrr zabawa ta, na której panował bardzo wesoły nastrój, przeciągnęła się do rana.

ZE STATYSTYKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Stacja Pogotowia ratunkowego w miesiącu grudniu interweniowała w 796 wypadkach. Z tego 425 było chirurgicznych, 16 samobójstw, 6 nagłych śmierci na ulicy. Resztę obejmują wypadki mniejszego znaczenie. — Jak się informujemy, kronika Pogotowia ratunkowego od roku 1914 nie zanotowała takiej obfitości wypadków, jak w roku ubiegłym. Ogólna cyfra interwencyj lekarskich Pogotowia wynosi za rok 1927 — 8.429.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczoraj na jezdni w ul. Kapucyńskiej pękła rura wodociągowa, wskutek czego poczęła się gwałtownie wydobywać woda. Pogotowie wodociągowe niebawem uszkodzenie naprawiło.

ZŁOŚLIWY PIES. Lekarz dyżurny stacji Pogotowia ratunkowego udzielił pomocy lekarskiej Franciszce Paskorzównej, którą w ulicy Grzegórzeckiej pokąsał w lewą nogę bezpański pies. Po założeniu opatrunku, polecono Paskorzównie udać się do zakładu prof. Bujwida.

KAPIEL NIE W PORĘ. Z mostu III skoczył do Wisły w zamiarze samobójczym Franciszek Nowak, lat 30 liczący. Tonącemu pospieszyli przechodnie na ratunek, którym udało się desperata wydobyć z wody. Powodem zamachu były niesnaski rodzinne.

AMATORZY WINA I KOTŁA MOSIĘŻNEGO. Do piwnicy Estery Chajcer przy ul. Sebastjana 1, zakradli się złodzieje i skradli 40 flaszek wina, wartości 900 zł. i kocioł mosiężny, wartości 100 zł.

—0—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 5-tej. Na porządek dzienny zgłoszono pięć prac.

Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o godz. 6 wieczorem. Czł. K. Nitsch przedstawi pracę dra Mieczysława Małeckiego: Językowy archaizm podhalański. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

DR. LUDWIK RUBEL wygłosi w Klubie Społecznym (Rynek gł. 32, II p.) odczyt na temat „Ustrój prezydencjalny" we wtorek 10 b. m. o godz. 20-tej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z kraju.

GENERALNY KONSULAT RUMUŃSKI WE LWOWIE ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ. Niebawem rozpocznie urzędowanie we Lwowie Generalny Konsulat rumuński, którego biura mieścić się będą na placu Marjackim l. 8.

Na czele nowoutworzonego konsulatu stanął konsul generalny, Jerzy Trajan Gallin, który w czasie swojej pięcioletniej działalności jako referent spraw konsularnych i gospodarczych Poselstwa rumuńskiego w Warszawie, dał dowód dokładnej znajomości naszego kraju i szczerej sympatji dla naszego narodu.

Zakres działania Generalnego Konsulatu rumuńskiego we Lwowie obejmuje województwa: lwowskie, krakowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie.

FAŁSZERSTWO AKCJI. Ze Lwowa donoszą: W mieszkaniu litografa Adama Galusa przy ul. Łyczakowskiej L. 97 wykryła policja fabrykę fałszywych akcyj kopalni węgla Jaworzno. Jak wykazały dochodzenia, „przedsiębiorstwo" to finansowali zawodowi fałszerze papierów publicznych, kilkakrotnie już karani Zygmunt Braun i Zygmunt Stolzenberg, którzy dostarczali Galusowi potrzebnych do fabrykacji pieniędzy i gotowe falsyfikaty puszczali w obieg. Jaką ilość falsyfikatów puszczono w świat, nie wiadomo. Faktem jest, że na giełdzie lwowskiej już w październiku z. r. akcje Jaworzna były traktowane z wielką ostrożnością, albowiem krążyły liczne falsyfikaty. Galusa i Brauna aresztowano, Stolzenberg zbiegł.

ARESZTOWANIE REWIDENTA DYREKCJI CEŁ WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie aresztowano w związku z wykryciem afery celnej, o czem niedawno donieśliśmy, rewidenta Dyrekcji ceł, Antoniego Chorążego, który ukrywał się przez dłuższy czas przed okiem władz. Zamieszkał on u st. sierżanta W. P. Antoniego Haasa, służącego w szkole kadeckiej.

ARESZTOWANIE LWOWSKIEGO KUPCA ZA OSZUSTWO. We Lwowie aresztowano kupca i właściciela realności, Kurzrocka, b. zawiadowcę hurtowni tytoniowej nr. I, która pozostawała w rękach spółki, składającej się z kilku osób. Wszystkie te osoby złożyły razem kapitał zakładowy i kaucję dla monopolu tytoniowego.

W listopadzie hurtownia pobrała tytoniu i papierosów za kwotę 19.800 zł., która miała być zapłacona w trzech ratach. Jednak dnia 5 grudnia urzędnicy monopolu tytoniowego stwierdzili nieporządki w hurtowni, skutkiem których pierwsza rata nie została zapłacona. Pokazało się, że dyrekcja monopolu państwowego padła ofiarą oszustwa. Oto Kurzrock towar sprzedał, wycofał swój udział, raty nie zapłacił a przytem w zagadkowy sposób zginęły wszystkie książki. Kurzrock zatem w oszukańczy sposób uplanował bankructwo.

SAMOBÓJSTWO GIMNAZJALISTY. We Lwowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu matki 17-letni uczeń 6 klasy gimnazjalnej, Zygmunt Ochrymowicz. Denat nie pozostawił żadnych listów, któreby tragedję młodzieńca wyjaśniały.

Nominacje w sądownictwie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, decyzją z dnia 31 grudnia 1927 r. zamianował starszych oficjałów kancelaryjnych z IX st. sł.: J. Szlachetkę w Wojniczu sekretarzem w VIII st. sl. dla Przeworska; Fr. Hammera w Mielcu starszym sekretarzem w VIII st. sl. dla Mielca; St. Konkola w Tyczynie starszym sekretarzem w VIII st. sł. dla Tyczyna, oraz posunął następujących urzędników X st. sł. do IX st. sł.: J. Guzdka w Wadowicach, Fr. Farona w Wadowicach, Aleks. Cachla w Myślenicach, Wł. Gasińskiego w Krościenku, Wawrz. Buszka w Muszynie, W. Szwasta w Krośnie, P. Billa w Krakowie, J. Mawricza w Gorlicach, St. Pietrzyka w Dobczycach dla Zakliczyna, Lud. Durdzińskiego w Kolbuszowej, F. Jaworskiego w Tarnowie, Cz. Paszyńskiego w Krakowie; tudzież zamianował sekretarzami w X st. sł. następujących praktykantów II kategorji: M. Bogdanikównę w Krakowie, Zdz. Froncza w Wadowicach, Adama Kawęckiego w Jaśle dla Brzostku, J. Lipczyńskiego w Krakowie dla Dobczyc, W. Gepperta w Krakowie dla Wojnicza — i posunął kancelistów XI st. sł. do X st. sł.: W. Bieńkowską w Dobczycach, A. Kuryłkową w Głogowie, W. Schindlera w Bieczu, J. Habrylę w Brzesku dla Nowego Sącza, H. Hałuszczakównę w Andrychowie, Z. Koziczkównę w Muszynie, J. Holchakerównę w Rzeszowie, H. Smolikównę w Kalwarji, Wł. Bieńka w Kolbuszowej, Wł. Jaworską w Jaśle, St. Burkiewicza w Kolbuszowej, H. Nowakowską w Nowym Targu, J. Chrobaka w Rzeszowie, R. Mossonia w Pilźnie, J. Marcinkiewicza w Jaśle, J. Ciecieręgę w Krakowie, J. Szula w Mielcu, J. Możdżeńskiego w Dąbrowie, P. Krężołka w Tarnowie; zamianował kancelistów XII st. sł. kancelistami w XI st. sł.: A. Paidównę w Krakowie, M. Leśniakównę w Krośnie, O. Furdyniankę w Mszanie Dolnej, A. Nicieję w Tarnowie — i zamianował kancelistami w XI st. sł. dotychczasowych praktykantów III kategorji Tytusa Feherpataky'ego w Przeworsku, Fr. Porowskiego w Leżajsku, M. Berzińską w Nowym Sączu, W. Czajkowskiego w Chrzanowie, J. Zembatego w Oświecimiu, O. Kazimierza Czajkę w Dębicy, Rom. Hebdę w Pilźnie, Mich. Grzędzielskiego w Starym Sączu, Stef. Gunię w Jaśle, Wład. Szołdrę w Tarnowie, Ant. Trzosa w Nisku dla Brzeska, St. Domasika w Krakowie, J. Sokulskiego w Nowym Targu, J. Rogowskiego w Krakowie, Stef. Wojtyczkę w Tarnobrzegu, J. Kawalca w Tarnobrzegu, Fel. Borończyka w Krakowie, J. Fajferka w Białej, Wład. Zemanka w Gorlicach, Wł. Paszkę w Liszkach, Rom. Matysika w Jaśle. — wreszcie zamianował w dapartamencie rachunkowym sądu apelacyjnego w Krakowie: Elżbietę Bulównę księgowym w VIII st. sł., Władysława Kobyleckiego skarbnikiem w IX st. sł.

Krwawy pojedynek oficerów w Białymstoku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. **Z Białegostoku** nadeszła tu wiadomość **o nowym krwawym pojedynku oficerów.** W lesie Zwierzynieckim pod Białymstokiem odbył się manowicie pojedynek między oficerem 10 p. ul., rtm. **Bolesławem Sakowiczem i por. Bogdanem Dobrzańskim.** Rotmistrz **Sakowicz został ciężko ranny w głowę i walczy ze śmiercią. Por. Dobrzański** wyszedł z pojedynku **bez szwanku.** Powodem orężnej rozprawy miała być podobno **obraza, jaka spotkała rtm. Sakowicza ze strony żony por. Dobrzańskiego.**

Z Pałacu Sztuki.

Otwarcie nowej wystawy

WYSTAWY ZBIOROWE FABJAŃSKIEGO, MARKOWICZA, MALICKIEGO, KOLEKCJE FILIPKIEWICZA I INNYCH

Dzięki energji nowego zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, w gmachu na Placu Szczepańskim szybko się zmieniają wystawy dzieł sztuki. Jak się okazuje, produkcja plastyczna, przedewszystkiem malarska, podwawelskiego grodu jest w stanie co trzy tygodnie ukazać nowych kilkaset prac, wykazując jednocześnie wielką różnorodność dorobku naszych artystów.

Pomimo tak szybkiej zmiany wystaw, a może właśnie dzięki niej, publiczność wykazuje wobec nich niesłabnące, a raczej rosnące zainteresowanie. Na wczorajszem otwarciu przez salę gmachu Towarzystwa przewinęło się setki osób. Naogół stwierdzono, że nowa wystawa jest interesująca i że wykazuje żywotność zarówno starszego, jak młodszego pokolenia plastyków.

Główną wielką salę wystawy zajęły płótna cztrech artystów, różniących się między sobą bardzo zarówno wiekiem, jak i temperamentem i charakterem talentu, przedstawiający każdy odrębną indywidualność.

Ścianę naprzeciw wejścia zajęły prace malarza o uznanej sławie pejzażysty **Stefana Filipkiewicza,** odznaczające się przedewszystkiem zręcznym wyborem malowniczych motywów krajobrazowych. Z drugiej strony sali rozwieszono najnowszą kolekcję krajobrazów z południowej Francji **T. Grotta** — rezultat zeszłorocznego pobytu artysty na Rivierze francuskiej, której motywy krajobrazowe odtwarza p. Grott w swych akwarelach z dużą siłą kolorystyki. Najżywiej omawianem przede wszystkiem przez koła malarskie zjawiskiem wystawy jest duży zbiór płócien młodego krakowskiego malarza **A. Malickiego,** znanego już poprzednio, jako utalentowany pejzażysta impresjonistyczny. Przedstawione obecnie przezeń prace — krajobrazy, portrety, martwe natury — ukazują dalszy rozwój talentu artysty i duże zmiany w sposobie traktowania tematów, dokonane pod wpływem dłuższego pobytu w Paryżu.

Resztę ścian wielkiej sali wystawowej, oraz całą dużą salę przyległą zajęła wystawa prac **Artura Markowicza,** przeszło sześćdziesiąt kompozycyj, pejzaży i portretów, malowanych przeważnie pastelami, w której to technice artysta osiągnął wysoki stopień majstersiwa. Tematy do swego malarstwa czerpie artysta z dwóch środowisk: krakowskich typów staro-żydowskich, w których odtwarzaniu, zwłaszcza na tle wnętrz, artysta się wyspecjalizował — oraz typów i scen z życia rybaków holenderskich. Holandji i jej atmosferze zawdzięcza niewątpliwie p. Markowicz specjalny ton kolorystyczny swoich obrazów, a również na sposobie traktowania przez niego studjów portretowych i kompozycyj figuralnych znać wpływ studjowania starych mistrzów holenderskich.

Świetlicę gmachu zajęła wystawa zbiorowa znanego artysty starszego pokolenia malarskiego Krakowa **St. Fabjańskiego,** którego zresztą twórczość zbiegiem okoliczności bardziej jest znana we Lwowie, gdzie w muzeach znajduje się kilka jego wielkich płócien, m. in. głośny „pogrom w Kijowie" w roku 1905. W Krakowie publiczność zna Fabjańskiego przedewszystkiem jako miłośnika architektury Krakowa, której tematy odtwarza w swoich obrazach. I na tej wystawie znajduje się wielkie płótno przedstawiające „wizję" na tle Wawelu w poświacie księżycowej. Obok tego zwracają uwagę dwa wielkie obrazy olejne — portret żony artysty, wizerunek Chrystusa na krzyżu, oraz szereg kompozycyj i pejzaży. W dalszych salach z wystawy bieżącej znajdujemy kompozycje i krajobrazy **L. Kowalskiego,** pejzaże i wnętrza kościoła **L. Pinkasówncj,** martwą naturę oraz dwa pejzaże lwowskiego malarza **M. Kitza,** jesienne pejzaże podkrakowskie **J. Karszniewicza,** krajobrazy tatrzańskie **St. Gałka,** portret i krajobrazy **S. K. Daniel-Kłosowskiej,** pejzaże **Wł. Stapińskiego,** pejzaż z architekturą krakowską oraz portret kobiety **St. Szwarza,** nowe martwe natury **Z. Pronaszki,** pejzaż **Chlebusa,** oraz cykl pejzażyków i typów góralskich p. **Sonneburg-Hebenstreit** i krajobrazy olejne p. **E. Szinagel.**

(St. M.).

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wznowienie „Cyrana de Bergerac"

Wznowienie „Cyrana de Bergerac", wystawionego z tak dużem powodzeniem w ubiegłym sezonie, wystąpiło i w tym roku w pełnej krasie swego piękna. Zasługą to starannej reżyserji p. Sosnowskiego, doskonale uwydatniającej plastykę sytuacyj, życie sceny i czarującą poezję utworu. Dominujący nad wszystkiem urok poezji ma przedewszystkiem świetnego wyraziciela w dyr. Nowakowskim, jako przepysznym Bergeracu, a równie w stylowo pięknej Roksanie p. Hałacińskiej. Swoisty humor utworu ma swego doskonałego reprezentanta w osobie p. Leliwy, a piękny gest władczej dumy w roli p. Sochy.

Z obsady nowej b. dodatnio i mile zaprezentował się p. Klimaszewski w roli Chrystiana. W plastyce obrazów zwracała uwagę jeszcze większa gra kolorów w kostjumach, np. w przepysznym kostjumie p. Neubelta. Z pięknego wznowienia winna korzystać szczególnie młodzież szkolna, jak też i szersze sfery publiczności, zawsze spragnione barwnego widowiska i tchnienia poezji, co „Cyrano de Bergerac" znakomicie łączy. **(p.).**

—0—

Teatr „Nowości".

Jak silną i rzeczywistą jest potrzeba teatru ludowego w Krakowie, najlepszym tego dowodem niedzielne przedstawienie „Królowej Przedmieścia", której powodzenie po trzydziestu kilku latach życia na scenie jest prawdziwym fenomenem w historji teatru (Autor będzie obchodził w tym roku 35-lecie literacko-scenicznej pracy). Huraganowe oklaski i wywoływania towarzyszyły wszystkim śpiewom, kupletom i tańcom, a autor musiał sześciokrotnie ukazywać się przed rampą i dziękować za owacyjne przyjęcie jego sztuki.

B. dobrą była p. Nowakowska w roli serdecznej dziewczyny z przedmieścia. Śpiewała pięknie i grała z wdziękiem, a w ustępach lirycznych prawdziwie wzruszała publiczność z dalszych rzędów. Pani Wirska może słusznie zaliczać rolę przekupki Maciejowej do swych najlepszych kreacyj. P. Szafrańcówna, jako modelka wykazała duży wdzięk subretkowy. Urodziwa p. Heleńska w epizodycznej rólce Staszki miała trafny rozmach i powabny wdzięk przedmiejskiej dziewczyny. Lepszego Majcherka, jak p. Kolwas nie widzieliśmy od lat 30. Jedynie w porównaniu pono z nim iść może pierwszy wykonawca niegdyś tej roli Tadeusz Pol. Faworyt publiczności, Tadzio Pilarski, wraz z swym dobrym partnerem Kostrzewskim stworzyli prawdziwe typy podmiejskich andrusów Antka i Kantka i musieli niezliczone razy bisować kuplety. — Mansarda malarska dobrze była reprezentowana przez p. Rychtera (Zagórny), który dał wyborny typ młodego malarza z lat dziewięćdziesiątych. Dobrze zasłużyli się sztuce i autorowi p. Biegalski (feldfebel) i p. Bojnarowski (Gomułka), oraz Zawistowski (Zygmunt). Balet, reprezentowany świetnie przez pp. Górecką i Morawskiego, znalazł należytą ocenę u publiczności, która frenetycznemi oklaskami dziękowała za ślicznie odtańczonego mazura. Nadzwyczaj podobała się również „polka rachciachciach", trzykrotnie na życzenie publiczności powtarzana.

Częścią muzyczną dyrygował sprawnie i z zrozumieniem charakteru muzyki dyr. Yrley-Jurkiewicz. „Królowa Przedmieścia" ma zapewnione powodzenie na scenie teatru Nowości. **(p.)**

—0—

„Lotnik zwycięzca", operetka Taurosa i Pietrosa.

„Niewyśledzeni dotąd sprawcy", ukrywający się pod pseudonimami: Tauros i Pietros, skonstruowali ze sukcesowej swego czasu farsy p. t. „Zażarty automobilista" tę ostatnią nowość operetkową zapomocą adaptacji różnych melodyjnych urywków i osiągnęli niewątpliwie zamierzony rezultat, skoro potrafili wywołać w widowni wiele niefrasobliwej wesołości, panującej na piątkowej premjerze.

Współtwórcami śmiechu i powodzenia są tu oczywiście wszyscy wykonawcy tej muzycznej farsy, pp.: Olska, Przestrzelska, Pilarski młodszy, Wołowski, Malinowski, Rychter Kostrzewski, Szafrańcówna i Wirska. Miłą przytem, choć spóźnioną, zrobiliśmy znajomość z poraz pierwszy u nas występującą p. Celijską, która dobrze się konserwującym wdziękiem, dystynkcją gry i pięknym głosem, zyskała wiele aplauzu, towarzyszącego również ładnym produkcjom baletu z pp. Górską i Morawskim na czele. Zmontowali rzecz sprawnie pp. Yrley-Jurkiewicz i Wołowski.

J. Św.

Z wędrówek po kinach krakowskich.

„Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Przed kilku dniami, jak to już zaznaczyliśmy, odbyło się w sali „Uciechy" w Krakowie, w obecności zaproszonych reprezentantów władz, przedstawicieli prasy i licznie zebranej publiczności, inauguracyjne przedstawienie filmu „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Nowy ten film polski jest faktycznie obrazem bardzo dobrym. Scenarjusz oparty jest na doskonałej powieści Andrzeja Struga, a przerobiony przez reżysera Ryszarda Ordyńskiego, daje obraz zmagań żołnierza polskiego w walce o wolność i niepodległość Polski.

Specjalne upodobania reżysera do scen zbiorowych i batalistycznych, które wypadły bardzo mocno i wprost doskonale, czynią z tego filmu wielkie arcydzieło kinematograficzne, które faktycznie może śmiało, jako pierwszy wielki film polski, reprezentować nasz przemysł kinowy zagranicą.

Akcja filmu rozgrywa się w Krakowie (wspaniałe zdjęcia scen zbiorowych na ulicach naszego grodu, przed kościołem Marjackim, koło bramy Florjańskiej i na kopcu Kościuszki), dalej na froncie wojennym polsko-bolszewickim i w głębi Rosji. Rewolucja bolszewicka ze swojemi strasznemi konsekwencjami, krwawe sądy czerezwyczajki, przejścia Polaków w niewoli bolszewickiej, oddane są tak silnie, że u widzów wyciskają łzy w oczach. Świetne są sceny, w których bierze udział wojsko polskie, jak np. pysznie przeprowadzona szarża polskich ułanów na artylerję bolszewicką.

W głównych rolach występują znani ze sceny teatru krakowskiego pp. Marja Malicka i Jerzy Leszczyński.

Marja Malicka, podobnie jak na scenie, tak i na ekranie czaruje widzów wdziękiem swej urody i bajeczną grą. Można o niej powiedzieć, że jest ona dziś pierwszą gwiazdą filmową w szczupłym zresztą jeszcze gwiazdozbiorze polskim.

Leszczyński posiada wszelkie walory, predystynujące go do oddania pierwszych ról na ekranie. W scenach charakterystycznych jest on wprost doskonały.

Trafnie wybrał reżyser Ordyński do roli ordynansa Ożoga, Wałtera, komika, który chwilami wywołuje żywiołową wesołość, a chwilami wzrusza do łez.

W innych rolach występują również udane typy: Justjan, jako srogi komisarz czerezwyczajki, o twarzy pełnej sadyzmu, Wiesław Gawlikowski, jako drugi komisarz, przeciwieństwo tamtego. Wspaniałą kreację odtwarza Seweryna Broniszówna, jako kierowniczka czerezwyczajki. Gorczyńska jako księżna Turchanowa porywa wszystkich swą grą. Należy jeszcze zwrócić uwagę na grę Marra, Pancewiczowej, dalej Łuszczewskiego i naszej dobrej znajomej Konstancji Bednarzewskiej.

Zdjęcia p. Antoniego Wawrzyniaka są bardzo dobre, specjalnie plenerowe i batalistyczne. Na szczególną uwagę zasługuje ilustracja muzyczna, wiernie dobrana do treści obrazu.

Embe.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 9 stycznia

Z TEATRU M IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, po raz 36-ty „Turandot".

TEATR OPERETKA NOWOŚCI. Przy wysprzedanej kompletnie widowni odegrali artyści teatru Nowości nieśmiertelny wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia". Oklaskom, wywoływaniom i bisowaniom nie było końca. Na pierwszy bezwarunkowo plan wybili się: urocza Mańka w świetnej interpretacji p. Janiny Nowakowskiej, p. Szafrańcówna, jako fertyczna modelka i niezrównana w roli przekupki Maciejowej p. Wirska. Z panów p. Kolwas stworzył najlepszy typ Majcherka, jaki od 30 lat widzieliśmy na scenie polskiej, a pp. Tadzio Pilarski i Kostrzewski zbierali huraganowe brawa za świetną grę i kuplety. P. Rychter wydobył z postaci malarza Zagórnego wszystkie miłe i sympatyczne tony malarza-cygana, przyczem wybornie śpiewał i wesołością podtrzymywał cały akt trzeci. Senior teatru przy ul. Rajskiej dyr. p. Pilarski-ojciec, grał z godnością rolę Złotogórskiego. Wybornym był feldfebel p. Biegalskiego i nocny stróż Gomułka w osobie p. Bojnarowskiego. W przepięknym chórze flisaków wziął udział bohaterski tenor operetki p. Malinowski i zbierał wraz ze swymi partnerami gromkie oklaski. Wdzięcznie zaprezentowała się p. Heleńska w epizodycznej rólce Staszki. Pp. Górecka i Morawski odtańczyli w V. akcie siarczystego mazura, który był bisowany. Bisowaną również była trzykrotnie popularna Polka rachciachciach. Zygmunta grał z męskim wdziękiem p. Zawistowski. Batutę prowadził z werwą i zrozumieniem ludowej muzyki dyr. Yrley-Jurkiewicz. Sztuka ma zapewnione powodzenie.

Lotnik zwycięzca grany będzie dziś w poniedziałek 9, wtorek 10 i środę 11 bm. o 7.30 wiecz. We czwartek o 7.30 ulubiona „Królowa Przedmieścia", w piątek 13 bm Lotnik Zwycięzca. W sobotę premjera: „D[illegible]" Lehara.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Turandot".
Wtorek: „Cyrano de Bergerac".
Środa: „Tajemnica powodzenia".

—o—

JEDYNY KONCERT KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO, naszego słynnego kompozytora, odbędzie się we wtorek, 10 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: znakomita pieśniarka Stanisława Korwin-Szymanowska, oraz sam kompozytor przy fortepianie.

CLAIRE BAUROFF — HRABINA ZICHY wystąpi w Krakowie tylko dwukrotnie, a to we środę, 11 i we czwartek 12 bm. w Starym Teatrze. Po olbrzymim sukcesie tej artystki w Paryżu pisał „Temps": „Nie był to taniec, lecz jakaś feeryczna bajka. W mnogości wrażeń widz nie orjentował się, że widzi przed sobą piękną nagą kobietę, lecz miał przed oczyma wizję antycznej figury z marmuru". „Petit Parisien" pisał: „Nagość — tak! ale w jakiej postaci! Sztuka w najczystszej formie, w całym przepychu klasycznego piękna, symfonji barwy idealnej karnacji. Nagość w tej formie można bez obawy pokazać najszerszym masom".

TRZY SIOSTRY KOTANYJ, słynne pianistki węgierskie, wystąpią z oryginalnym i dotychczas w Krakowie niewidzianym koncertem na trzy fortepiany, a to w piątek, 13 bm. w Starym Teatrze. W programie: Bach, De Falla, Beethoven, Liszt, Delibes i inni.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Szatańska syrena".
Corso: „Sybir" (Carskie zbiry).
Nowości: „Demon cyrku" (Lon Chanev).
Promień: „On, ona i Hamlet" (Pat i Patachon).
Sztuka: „Casanowa".
Uciecha: „Mogiła Nieznanego Żołnierza", według pow. A. Struga (z M. Malicką).
Wanda: „Mogiła Nieznanego Żołnierza", według pow. A. Struga (z M. Malicką).
Warszawa: „Bohater chińskiej dzielnicy" (Eddie Polo).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek 10 stycznia.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnał czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncertu płyt gramofonowych; godz. 15—15.20: Transmisja komunikatu gospodarczego; g. 16.40—17.05: Odczyt pod tyt.: „Sokolnictwo starożytne i nowoczesne" wygł. p. Jan Marchlewski; godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt.: „O ciepłocie ciała ludzkiego podczas choroby", wygł. dr. E. Maydell, prof. U. J.; godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: godz. 18.55—19.05: Transmisja komunikatów PAT.; godz. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „Kalendarze XV w. Cz. II". wygł. pułk. dr. Józef Seruga; godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Mar[illegible] godz. 20.30: Transmisja z Warszawy: godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego: godz. 23.30—23.45: Transmisja komunikatów PAT.

Katowice (422). 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.: godz. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (k. średni): godz. 17.05—17.20: Komunikaty: godz. 17.20—17.45: Wykład historji polskiej (k. niższy): godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: godz. 18.55—19.15: Komunikaty: godz. 19.15—19.35: Rozmaitości: godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu: Naukowa organizacja pracy „Psychotechnika", wygł. inż. Roman Rieger, prof. Akad. Górniczej, dyr. polskich kopalń skarb.; godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy: godz. 22—22.30: Komunikaty; godz. 22.30—23.30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111). Godz. 11.40—12: Komunikaty PAT; g. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; g. 14.40—15: Komunikaty PAT; g. 15—15.20: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy; g. 16—16.25: Odczyt p. t.: „La politique etrangere de la Pologne au mois de decembre" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagr.), wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; godz. 16.25—16.40: Nodprogram i komunikaty; g. 16.40—17.5: Odczyt p. t.: „Z dziejów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego", (dział „Sport i wychowanie fizyczne") wygł. p. Z. Orłowicz; g. 17.5—17.20: Komunikaty PAT.; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „W dorzeczu Amazonki" (dział „Podróże i przygody") wygł. p. Zbigniew Zaniewicki; g. 17.45: Koncert kameralny. Wykonawcy: Jan Dworakowski (skrzy.) i prof. Lud. Urstein (akomp.); g. 18.55—19.5: Komunikaty PAT; g. 19.5—19.15: Komunikat lotniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Pasmo gór Świętokrzyskich" (dział Krajoznawstwo") wygł. dr. Regina Danysz-Fleszarowa; g. 20.30: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów; g. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 22.5—22.20: Komunikaty PAT.; g. 22.20—22.30: Komunikaty policyjny, sportowy oraz nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej; g. 23.30—23.45: Komunikaty PAT.

Poznań (3148). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy: g. 14: Notowania giełdy pieniężnej i PAT.; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Organizacja i technika prasy", część I (z cyklu wykładów o dziennikarstwie), wygł. p. Jerzy Gutsche; g. 17.45—19: Koncert Jana Dworakowskiego i prof. Ursteina, transmitowany z „Polskiego Radja" w Warszawie; g. 19—19.10: Nadprogram; g. 19.10—19.35: 14-lta lekcja języka angielskiego, wykłada p. dr. Arend, lektor U. P.; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Uproszczenie stylu handlowego" ((z cyklu: Nowoczesna organizacja pracy), wygł. p. S. Punicki; g. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze; g. 20.30—22: Koncert organowy prof. Nowowiejskiego. Solistka: Wiesława Cichowicz (mezzosopran); g. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty meteorologiczny i PAT.

Wilno (435). Godz. 17.20—17.45: „Rola ogrodu w życiu rodziny i społeczeństwa", odczyt pióra dyr. Romana Krausa, wygł. po litewsku p. Bohdan Kościałkowski; g. 17.45—19: Koncert popołudniowy ork. pod dyr. prof. Al. Kontorowicza. Solista Sergjusz Benonit (bas baryton) przy fort. Wł. Trocki; g. 19—19.10: Rozmaitości; g. 19.10—19.35: „Zaginione i ginące zwierzęta ziem północno-wschodnich", odczyt z cyklu „Ziemia Wileńska", wygł. nacz. Wydziału Kur. Okr. szk. wil. dr. Zygmunt Fedorowicz; g. 19.35—20: „Jak czytać wiersze?", odczyt z działu „Literatura", wygł. p. Tadeusz Łopalewski; g. 20.30—22: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Kultura i sztuka.

WYJAZD PIANISTY POLSKIEGO DO AMERYKI. Pianista krakowski, prof. Zahar, wyjeżdża na koncerty do Nowego Jorku, Chicago i Bufallo, zaproszony przez jedną z amerykańskich impręz koncertowych.

KARIN MICHAELIS W POLSCE. Najznakmitsza autorka duńska, Karin Michaelis, przybywa w połowie stycznia ponownie do Polski, w której doznała tak gorącego przyjęcia w roku ubiegłym. Jak się dowiadujemy, świetna znawczyni psychologji kobiecej wygłosi szereg odczytów w Warszawie i Krakowie.

OPERA JAZZBANDOWA. Opera wiedeńska wystawiła pod koniec roku operę, utrzymaną w charakterze jazzbandu p. t. „Jonny spielt auf", dzieło młodego kompozytora Krozenka. Wykonanie opery stało na wysokim poziomie inscenizacyjno-reżyserskim. Role solistów obsadzone były przez najlepsze siły. Publiczność przyjęła operę naogół przychylnie. Wprawdzie po pierwszym akcie ktoś niezadowolony gwizdnął, publiczność jednak na znak protestu zaczęła klaskać. Głosy krytyków są podzielone. Podczas, gdy jedni widzą w tej nowej operze wprowadzenie nieznanych pierwiastków twórczości muzycznej i otwarcie nowych dróg, inni znów, między in. głośny krytyk wiedeński, Korngold, widzi w wystawianiu podobnych oper profonację sztuki.

ŚPIEWACY POLSCY WE WŁOSZECH. Występujący niedawno gościnnie w operze warszawskiej bas polski, Włodzimierz Kaczmar, powrócił do Włoch, gdzie występował ostatnio w Rimini i w Pari w tamtejszych teatrach Petrucelli. Śpiewał on tam partję Mefista w „Fauście" i Alvise'a w „Giocondzie". Krytyka włoska wyraża się z wielkiem uznaniem.

ZWŁOKI LOIE FULLER ZOSTANĄ SPALONE. Zwłoki zmarłej przed paru dniami znanej tancerki paryskiej, Loie Fuller, zostaną, zgodnie z jej życzeniem, spalone w krematorjum.

TRIUMFY ŚPIEWACKIE W SZTOKHOLMIE. Bawiąca obecnie w Sztokholmie p. Adelina Czapska wystąpiła z wielkiem powodzeniem w „Trubadurze". Doborowa publiczność z królem na czele, oklaskiwała z entuzjazmem artystkę. Krytyka podnosi nadzwyczajne zalety wielkiej śpiewaczki.

Dział gospodarczy

Dziwactwa drożyzny w Polsce

Z zadowoleniem powitać należy inicjatywę min. przemysłu i handlu, które zaprosiło onegdaj przedstawicieli prasy **celem przedstawienia wyników ankiety,** przeprowadzonej przed dwoma miesiącami przez min. przemysłu i handlu **w 26 miastach na terenie Polski, odnośnie co do cen pewnych artykułów pierwszej potrzeby.** Ankieta ta, która obejmowała głównie towary na rynkach światowych standardyzowane, a przeto tego rodzaju, że nie powinny wykazywać większych odchyleń, **dała niezwykle ciekawe wyniki, gdyż skonstatowano nie dające się niejednokrotnie niczem wytłómaczyć różnice cen pomiędzy temi artykułami, w różnych miejscowościach Polski** i to nieraz różnice tak znaczne, nie dające się usprawiedliwić żadnemi względami gospodarczemi.

Ceny te podajemy poniżej. Obecnie pragniemy się jedynie ograniczyć do stwierdzenia, że ta niczem nie dająca się wytłómaczyć rozpiętość cen w poszczególnych miastach jest **objawem wysoce niezdrowym,** i że jest to pozostałość i nieracjonalnej kalkulacji czasów inflacyjnych i niezdrowej psychologji kupieckiej, która w tych czasach wytworzyła się. Tego rodzaju zjawisko jest z punktu widzenia gospodarczego, pomijając już tylko punkt widzenia konsumenta, wysoce niepożądane i przeto winno być energicznie zwalczanem przez sfery oficjalne oraz przez samo społeczeństwo. Ponieważ jednak w poszczególnych miejscowościach przyczyny różnych cen artykułów pierwszej potrzeby nie zawsze będą analogiczne, trzeba kontynuować przedtem ścisłe badania w tym kierunku, dotrzeć do istoty tych zjawisk i dopiero wówczas rozpocząć akcję planową. Najciekawsze są **odchylenia odnośnie do takich produktów standartowych, jak herbata, kawa, kakao, śledzie, smalec amerykański, ryż,** gdyż odnośnie do innych produktów, szczególnie nabiału, wytłómaczenie różnolitości cen znaleźć można w różnorodnych lokalnych warunkach wytwarzania.

A więc według wykazu za dwie ostatnie dekady herbata kosztowała (ceny w detalu): **w Poznaniu — od 11 do 20 zł.** za kg., w Grudziądzu — 14 zł., — 11 zł., w Krakowie — 12—14 zł., w Brodach — 12 zł.

Natomiast: w Gdyni — 24 zł., w Tczewie — 28 zł., w Warszawie — 28 zł., w Łodzi — 24 zł., w Sosnowcu — 26 zł., **w Drohobyczu — 30 zł.**

Kawa kosztuje **w Gdyni — 8 zł.,** w Tczewie 8 zł. w Bydgoszczy — 8.50, w Bielsku — 7.30, w Białymstoku — 8, w Łucku — 6.50.

Natomiast w Grodnie ta sama kawa kosztuje **zł. 17,** w Karszawie — 12.50, w Częstochowie — 10 zł., w Sosnowcu — 12.50, **w Drohobyczu — 16 i pół.**

Kakao kosztuje w Tczewie zł. 6.50, a w Drohobyczu 9 zł.

Dalej chleb kosztuje w Białymstoku gr. 59, w Kielcach 58 gr., w Sosnowcu — gr. 56, w Łucku — gr. 54, w Drohobyczu — gr. 64, w Gdyni — gr. 67, w Katowicach — gr. 66.

Śledzie angielskie, produkt standartowy, kosztuje **w Gdyni , Tczewie, Bydgoszczy od 15 do 16 gr. sztuka,** dalej w Wilnie — 21 gr., w Grodnie — 20 gr., w Białymstoku — 15 gr., w Radomiu — 18 gr., w Łucku — 18 gr., ten sam śledź kosztuje w Bielsku — 40 gr., w Kielcach — 35 gr., w Warszawie — 40, 35 gr., w Krakowie — 30 gr., **a w Drohobyczu — 50 gr.** Jest to 300 proc. rozpiętość cen.

Jajko kosztuje w Łucku — 22 gr., w Częstochowie — 22 gr., w Lublinie — 23 gr., w Białymstoku — 25 gr., w Katowicach — 30 gr., w Bielsku — 35 gr., a w Warszawie gr. 28—30.

Mleko kosztuje w Grudziądzu — 38 gr., w Toruniu — 30 gr., w Lublinie — 41 gr., w Warszawie — 65 gr., w Grodnie — 60 gr., w Wilnie — 65 gr., we Lwowie 60 gr.

Masło kosztuje w Tczewie — 6.60 zł., w Białymstoku — 6.50 zł., w Lublinie — 6.85 gr., w Stanisławowie — 6.80 zł., dalej w Łodzi ksztuje — 8.50 zł., w Grodnie — 8—7.50 zł., w Wilnie 7.90—8 zł., w Bielsku — 8.50 zl., w Poznaniu — 8 zł.

Tłuszcze zwierzęce kosztują w Toruniu — 3.50, w Brześciu — 3.80, w Stanisławowie — 3.60, a w Drohobyczu — 4.60, w Sosnowcu — 4.15, w Warszawie — 4 zł., a w Równem — 4.60 zł.

Mięso wołowe w Tczewie kosztuje — 2.60 zł., w Bielsku — 2.80 zł., w Grodnie — 2, w Białymstoku — 2.55, w Radomiu — 2, w Częstochowie — 2.30, w Stanisławowie — 2.

Wreszcie produkt najbardziej typowy dla standartowych: ryż.

Otóż ryż kosztuje **w Poznaniu — 1.50 zł.,** w Bielsku — 1 zł., w Wilnie — 96 zł., w Białymstoku — 1 zł., w Lublinie — 1.02 zł., **w Łodzi — 96 gr.,** w Częstochowie — 1 zł., w Stanisławowie — 1 zł., w Drohobyczu — 1.35 złot.

Jak widzimy — 35 gr. różnicy na kilogramie; a więc hurtownik np. zarabia na jednym wagonie 3.500 zł.

W Warszawie ryż kosztuje 1.25 gr., mimo, iż Warszawa otrzymuje ryż na b dogodnych warunkach — Wisłą.

Ze statystyki tej wynika, iż najdroższemi miastami w Polsce są Warszawa i Drohobycz. Te dwa miasta kroczą na czele pochodu drożyzny.

—ośo—

Kronika ekonomiczna.

Z BANKU POLSKIEGO. Portfel wekslowy Banku Polskiego wzrósł w ciągu trzeciej dekady grudnia, jak wykazuje bilans Banku na dzień 31 grudnia 1927 o 18.7 milj. zł., osiągając sumę 455.9 milj. zł.

DOCHODY Z LASÓW PAŃSTWOWYCH W R. UB. Według obliczeń ministerstwa rolnictwa w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r. wpłacono do Centralnej Kasy Państwowej tytułem dochodów z lasów państwowych zł. 112.242.862 gr. 24, z których 108.242.862 zł. i 4 gr. na poczet dochodów budżetowych i 4 miljony zł. na rachunek sum obrotowych. Ponadto z dochodów lasów państwowych zapłacono w tym okresie 8 miljonów zł. na poczet należności za nabyte przez skarb państwa tereny leśne. W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1926 r. dochody z lasów państwowych wpłacone do Centralnej Kasy Państwowej wynosiły zł. 72,651.181 gr. 57, w porównaniu więc z tą sumą wpłacono w roku bieżącym do Centralnej Kasy Państwowej więcej o 44,581.680 zł. 67 gr., czyli o 61 proc.

OBNIŻENIE STAWEK NA PRZEWÓZ WYROBÓW CERAMICZNYCH DO TRIESTU. — Z dniem 1 stycznia 1928 r. weszła w życie nowa taryfa na przewóz płytek, łupku i cegły cementowo-azbestowej z Triestem i Fiume do stacji kolei czechosłowackich ze stawkami znacznie obniżonemi od normalnych.

Taryfa ta, wobec istnienia taryfy komunikacji polsko-czechosłowackiej, ma znaczenie doniosłe dla naszego przemysłu cementowo-azbestowego, który dotychczas, jako surowiec sprowadzał dla swej produkcji jedynie azbest z zagranicy; cement zaś używał krajowy.

Nie wiadomo jeszcze, jak wobec tej zniżki będą się kalkulowały ceny wyrobów azbestowo-cementowych zagranicznych w porównaniu z krajowemi, ale w każdym razie przemysł tutejszy musi z tym faktem liczyć się poważnie.

ZBLIŻENIE GOSPODARCZE POLSKO-ESTOŃSKIE. Ratyfikowany niedawno traktat handlowy polsko-estoński stwarza możliwości znacznego zwiększenia obrotu handlowego między obu krajami. Koła kupieckie estońskie zdają sobie z tego sprawę, czego dowodem jest projekt zorganizowania wycieczki kupieckiej i przybycia tejże na przyszłe Międzynarodowe Targ w Poznaniu (od 29 kwietnia do 6 maja 1928 r.), celem bliższego zaznajomienia się z produkcją rynku polskiego i poczynienia odpowiednich zakupów.

WALKA O CŁA WYWOZOWE NA DRZEWO OLCHOWE. Utworzony przed paru miesiącami związek fabrykantów dycht i fornierów czynił w ostatnich czasach usilne u rządu starania o podniesienie cła wywozowego od drzewa olszowego; starania związku idą w tym kierunku, by cło od tego drzewa doszło do wysokości cła na osiki, co wpłynęłoby na obniżenie cen na osikę, która jest pierwszorzędnym materjałem na forniery.

Z drugiej strony, przeciwko staraniom związku fabrykantów dycht i fornierów występują, rzecz oczywista, kupcy i przemysłowcy drzewni.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DLA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ ZBLIŻAJĄ SIĘ DO KOŃCA. W Poznaniu pod przewodnictwem p. wiceministra Doleżala odbyło się 5-te posiedzenie komisji międzyministerjalnej do spraw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Reprezentowane były wszystkie ministerja i wszystkie banki państwowe. Postanowiono, że prace przygotowawcze, związane z programem wystawowym rządu, ukończone być mają przed 15 stycznia 1928 r.

Dział sportowy.

Nowy rekord Polski w skoku narciarskim

Sieczka (Sokół) skacze 55 m. w Zakopanem.

Zakopane, 8 stycznia.

Dzisiejszy konkurs w skokach na Krokwi, rozegrany w warunkach śniegowych względnie pomyślnych, przyniósł oczekiwane z takiem utęsknieniem **pobicie rekordu Polski w skoku na nartach,** a zarazem **chrzest Krokwi na jedną z największych skoczni w Europie.** Ponadto w dzisiejszym konkursie pokazało się, że mamy rzeczywiście **kilku skoczków doskonałej klasy** i że mamy pierwszorzędnej wartości skocznię.

Wyniki dzisiejszego konkursu w przededniu Olimpjady napełniają nas otuchą, gdyż uzyskane wyniki są wynikami o klasie europejskiej. Skocznia zaś, która wystarczyła do 55 mtr., przy silniejszej konkurencji i lepszych warunkach śnieżnych, umożliwi **skoki ponad 60** — będąc temsamem obok Pontresiny, St. Moritz i dwu skoczni norweskich (Fluberg i

Ze sportów zimowych.



W ciągu ostatnich paru lat zaznaczył się w niemieckiem narciarstwie ogromny rozwój pod względem ilości zgłoszonych do Związku narciarskiego zawodniczek. Wpłynęła na to popularyzacja tego sportu wśród szkolnej młodzieży, dla której urządzano specjalne zawody, darowywano sprzęt narciarski i t. d. Ilustracja nasza przedstawia moment z zawodów z przeszkodami, zorganizowanemi dla młodych narciarzy w jednej z niemieckich miejscowości.

Oslo) **największą w Europie i na świecie.** Dziś z całą pewnością można powiedzieć, że przyjazd Carlsena i skoki 22 stycznia mogą przynieść naszemu narciarstwu **wielką niespodziankę.**

Jeśli idzie o samych zawodników, to na pierwszy plan wybija się trójka: **Czech, Rozmus** i **Sieczka.**

Sieczka skacze doskonale, jednocząc bardzo silne odbicie z doskonałym wprost stylem. Jeszcze trochę więcej pewności przy lądowaniu i skoki jego będą mogły śmiało konkurować z najlepszymi skokami norweskimi.

Br. Czech imponuje przedewszystkiem doskonałym wybiciem, i aczkolwiek w powietrzu nie ma tak klasycznej pozycji, jak Sieczka, ląduje bardzo pewnie. Tak w konkursie skoków, jak przedewszystkiem w kombinacji jest on w St. Moritz najpewniejszym naszym atutem.

Wreszcie **Rozmns skakał rzeczywiście doskonale.** Wybicie i pozycja w powietrzu bardzo dobre, lądowanie, jak u wszystkich prawie naszych skoczków.

Mietelski skacze **stylowo doskonale,** jednak znacznie **za krótko.**

Krzeptowski złamawszy w pierwszym skoku narty, nie skakał dalej.

Na czwarte miejsce wysunął się **Graca,** skaczący śmiało i pewnie. Podobnie skacze **Cukier,** obaj jednak potrzebują bardzo długiego i systematycznego treningu. Z innych skoczków **Żytkowicz** wykazał duży brak treningu, spowodowany służbą wojskową, fatalnie także skakał **Lankosz,** który w tym sezonie skacze bardzo niepewnie. W skokach poza konkursem skakał mały **Marusarz,** uzyskując 41 mtr., — skok bardzo poważny, jak na największe skocznie europejskie. **Słowik** zapowiada się świetnie, widać jednak brak rutyny, wybija się zato doskonale.

Wyniki same przedstawiają się nast.:

1) **Czech Bronisław** (SNPTT) nota **17.554,** 44, 49, 48 metr.
2)**Sieczka Stanisław** (Sokół), nota 16,721, 34, 48, 50 mtr.
3) **Rozmus Aleksander** (Wisła), nota 16,266, 35, 47, 49 mtr.
4) **Graca Franciszek** (Sokół), nota 14,860, 37, 41, 44 mtr.
5) **Mietelski Władysław** (Wisła), nota 12,247, 33, 41, 39 mtr.
6) Motyka Stanisław (SNPTT).
7) Kuraś Józef (SNPTT).
8) Cukier Franciszek (Sokół).
9) Szostak Karol (SNPTT).
10) Gąsienica Władysław (SNPTT).
11) Wilga Edward (Wisła).
12) Szostak Antoni (Sokół).

Poza konkursem **osiągnął Sieczka Stanisław (Sokół) 55 mtr. stojąco,** ustanawiając temsamem **nowy rekord Polski** w skoku na nartach.

Przed zakończeniem mistrzostw hockeyowych Polski.

II DZIEŃ ZAWODÓW. AZS (Warszawa) I LEGJA (Warszawa) FINALISTAMI. NIEOCZEKIWANA PORAŻKA POGONI.

Zakopane, 8 stycznia.

Warunki lodowe gorsze, niż dnia poprzedniego z powodu opadów śnieżnych w dniu wczorajszym, spowodowały szereg niespodzianek, do których należał goal uzyskany przez TKS. w grze z Pogonią. Drużyny „odrabiały" na gwałt zawody, by odjechać jak najwcześniej do domu. Wyniki szczegółowe przedstawiają się nast.:

AZS (Warszawa) — POGOŃ (Lwów)
4:1 (2:0 — 4:1 — 4:1).

Nadspodziewanie **dobra gra Pogoni, która uzyskuje najlepszy wynik,** jaki do tej pory udało się uzyskać jakiemukolwiek polskiemu klubowi w grze z AZS-em. Pogoń, nie peszące się przewagą AZS-u i strzelonymi odrazu przez Tupalskiego dwoma bramkami przypuszcza szereg ataków i niebezpiecznie zagraża chwilami bramce AZS-u. Była to może **najładniejsza gra dnia, Tupalski** uzyskuje 3, **Adamowski** 1 bramkę — dla Pogoni zaś **Zbigniew Kuchar.**

LEGJA (Warszawa) — TKS. (Toruń)
6:1 (3:0 — 5:0 — 6:1).

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Legji nad źle grającym TKS. Legja przez to zwycięstwo wychodzi na drugie miejsce w tabeli. Szenajch uzyskuje 4 bramki, Mamrot 2 — dla TKS. Suchocki. Jak zwykle, najlepszym w drużynie jest Stogowski, bramkarz Toruńskiego.

AZS (Warszawa) — AZS (Wilno)
15:1 (2:0 — 10:1 — 15:1).

Zabawa w kotka i myszkę. Wilno stara się, nie może jednak ani przez chwilę stawić Warszawie oporu. **Adamowski uzyskuje 5, Tupalski 6, Kulej 2, Słuczanowski i Kowalski po 1 bramce.** Dla Wilna szczęśliwym strzelcem jest **Okółowicz.**

TKS (Toruń) — Pogoń (Lwów)
1:0 (0:0 — 0:0 — 1:0).

Zacięta walka przy wielkiej przewadze Pogoni. Fenomenalny bramkarz TKS. **Stogowski** broni jednak przed wszystkimi atakami lwowian, którym w ostatnich minutach powinęła się noga. Niespodziewanie, z odbicia strzał **Dubowskiego** dostaje się do bramki lwowskiej.

LEGJA (Warszawa) — AZS (Wilno)
3:1 (0:0 — 3:0 — 3:1).

Nadspodziewanie dobra gra wileńskich akademików, którzy wykorzystują słabą grę Legji i uzyskują honorowy wynik.

Bramki dla Legji strzelili **Szenajch** (2) i **Mamrot** (1), dla Wilna zaś **Godlewski.**

Pozostaje na jutro jeszcze ostatnia rozgrywka między drużynami **AZS. (Warszawa) i Legji warszawskiej.** Tabela mistrzostwa przedstawia się więc następująco: 1) **AZS. (Warszawa),** 2) **Legja (Warszawa),** 3) **TKS. (Toruń),** 4) **Pogoń (Lwów),** 5) **AZS (Wilno).**

Co do samej organizacji turnieju podnieść należy, że w przeciwieństwie do ostatnio organizowanych w Krynicy mistrzostw lokalnych organizacja mistrzostw Polski w Zakopanem, złożona na barki kilku ludzi, **wypadła słabo.** Winę ponosi tu nietylko fatalna pogoda, ale także trudności organizacyjne, przyczem podkreślić należy **zupełny brak zainteresowania ze strony gminy** i innych lokalnych czynników.

MECZ HOCKEYOWY LEGJA — CRACOVIA.

Sekcji Łyżwiarsko-Hockeyowej K. S. „Cracovia" udało się pozyskać mistrzowską drużynę hockeyową Warszawy i Krynicy „Legję" dla rozegrania jednego spotkania w Krakowie we wtorek 10 bm. z drużyną „Cracovii". Przyjazd tej doskonałej drużyny będzie dla Krakowa tem, czem był zeszłoroczny pobyt A. Z. S-u Warszawa. Bo trzeba pamiętać, że obecna drużyna „Legji", to najlepsi gracze zeszłorocznej drużyny W. T. Ł., zasileni nowymi członkami, grającymi przez dwa lata w Paryżu, uzyskała cały szereg znacznych sukcesów, do których przedewszystkiem zaliczyć należy wysokocyfrowe wyniki z **W. T. Ł. 11 : 0** (dzięki czemu uzyskała mistrzostwo Warszawy), **zdobycie mistrzostwa Krynicy** w imponującym stosunku bramek **23 : 1** w czterech grach, pobicie w obecnym sezonie „Pogoni" (Wilno) **13 : 0.** „Legja" posiada w swym gronie **czterech graczy, należących do grupy olimpijskiej.** Zapewniony jest przyjazd jej w **reprezentacyjnym składzie,** a to: Sachs (bramka), Mamrot, Kunkel (obrona), Pastecki, Szenajch, Rybak (atak). Drużynie tej przeciwstawi „Cracovia" swój najlepszy skład, starając się bodaj zmniejszyć swą ostatnią przegraną z „Legją" w Krynicy.

Sensacyjne to spotkanie odbędzie się we wtorek o godzinie 2-giej popołudniu na torze w Parku Krakowskim, a niskie ceny wstępu 50 gr. studencki, zł. 1'50 wstęp, umożliwią każdemu oglądnięcie najlepszej bezsprzecznie po A. Z. S. (Warszawa) drużyny w Polsce.

P. GEN. SOSNKOWSKA CZYNNĄ SPORTSMENKĄ.

Jak się dowiadujemy, żona b. ministra spraw wojskowych, p. generałowa Sosnkowska, zgłosiła w tych dniach przystąpienie do jednego z **warszawskich klubów sportowych z zamiarem brania udziału w zawodach w nadchodzącym sezonie.**

Należy tu dodać, że gen. Sosnkowska jest oddawna zwolenniczką sportu i że już od dłuższego czasu uprawia gimnastykę i prowadzi treningi pod kierunkiem znanego instruktora Ośr. Wychowania Fizycznego, p. Szelestowskiego.

P. gen. Sosnkowska ma zamiar specjalizować się przedewszystkiem w **biegach krótkich** i z **płotkami.**

—0—

Wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Świętochłowice, 8 stycznia. **Śląsk — Amatorski K. S.** (Król Huta) **5:2 (1:1).** Piękne i zasłużone **zwycięstwo mistrza Górnośląskiej Ligi nad mistrzem GZOPN-u.** Początkowo inicjatywa spoczywała w rękach Amatorskiego Klubu, jednak z biegiem gry Śląsk coraz więcej przechodzi do inicjatywy, aż wreszcie opanowuje zupełnie boisko. Obydwie drużyny grały w komplecie. Bramki dla zwycięzców strzelili **Palka** (2), **Sprus, Markewka** i **Tomas** po jednej, dla Amatorskiego Klubu zaś padły jedna ze strzału **Nikisza,** oraz jedna „samobójcza".

Katowice, 8 stycznia. **Diana — Kolejowy K. S. 1:2 (1:0).** Zawody powyższe trwały tylko **60 minut,** były one bowiem dogrywką zawodów mistrzowskich, niedogranych do końca. Obydwie bramki strzelił dla zwycięzców **Mucha,** dla Diany zaś **Klozek.**

Lipiny, 8 stycznia. **Naprzód — K. S. 06** (Załęże) **3:3 (2:1).**

Bramki strzelili dla Lipin **Cug, Breitscheitel** i **Nastula** (gracz lwowskich Czarnych), dla Załęża zaś **Grossmann** oraz jedną **Christ.**

Mysłowice, 8 stycznia. **K. S. 06** (Mysłowice) — **Śląsk** (Siemianowice) **5:2** (1:2). Bramki zdobyli dla zwycięzców **Radka** (2), **Krautwurst, Szolc** i **Walczuk** po jednej, dla Śląska jedna padła „samobójczo", drugą zaś strzelił **Wójcik.**

Piekary, 8 stycznia. **Sparta — Policyjny K. S.** (Katowice) **2:1** (2:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył **Pudlik,** druga zaś padła „samobójczo", ze strony Policyjnego Klubu strzelcem był **Kałuża.**

Brzeziny, 8 stycznia. **K. S. Brzeziny — 11 P. P.** (Tarnowskie Góry) **6:3** (2:3). Bramki dla zwycięzców strzelili: **Pieca** (3), **Schneider, Weinert** i **Baron** po jednej, dla 11 zaś p. p. **Pinkawa** (2) i prawy łącznik jedną.

* * *

Kairo, 8 stycznia. **F. T. C.** (Budapeszt) — **F. C. Kairo 2:1.**

Saloniki, 8 stycznia. **F. C. Elisabeth — Herakles 6:0.**

Ateny, 7 stycznia. **III Ker.** (Budapeszt) — **Palatinare 3:2.**

8 stycznia. **III Ker — Enotic 4:1.**

Paryż, 8 stycznia. **Mecz międzynarodowy „rugby" Szkocja — Francja 15:6.**

Bruksela, 8 stycznia. **Anstrja — Belgja 2:1 (1:0).** Zawody międzypaństwowe. Widzów 30 tysięcy. Pierwszą bramkę dla Austrji zdobywa **Hirlaender.** W 15 minucie drugiej połowy gry **Wessely strzela drugą bramkę,** a dopiero w ostatnim kwadransie gry **Adams** (Holandja) uzyskuje konorową bramkę dla Belgów.

Malta, 8 stycznia. **„Hajduk"** (Split) — **Reprezentacja Malty 1:1 (0:1).**

Wiedeń, 8 stycznia. Z powodu fatalnej pogody wszystkie mecze piłki nożnej zostały dziś odwołane.

Norymberga, 8 stycznia. **Niemiecka drużyna olimpijska — Reprezentacja północnej Bawarji 4:3 (1:0),** 18 tysięcy widzów.

Monachjum, 8 stycznia. **D. S. V.** (Monachjum) — **Union Žižkov** (Praga) **11:1 (5:0).** Obrona u Czechów bardzo słaba.

Zurych, 8 stycznia. **Slavia — Grasshoppers 4:1** (1:0).

Praga, 8 stycznia. **Vrsovice — Sparta 2:6** (2:4).

—o§o—

Kronika sportowa.

TWORZENIE OKRĘGOWYCH URZĘDÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Jak się dowiadujemy, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ma zamiar już w najbliższym czasie przystąpić do zorganizowania okręgowych urzędów wychowania fizycznego, których nie należy identyfikować jednak z istniejącemi od lata ubiegłego roku wojewódzkimi komitetami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU WIOŚLARSKIEGO „SOKOŁA" odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 3.30 popoł. w lokalu własnym, ul. Tadeusza Kościuszki 4.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU OKR. HOCKEYOWEGO odbędzie się we wtorek dn. 10 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa Sportowego „Wisła" w Krakowie, ul. Długa l. 5, I. p. of.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO odbędzie się w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 10 przed poł. w lokalu ŻKS Makkabi w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8 w podwórzu, z następującym porządkiem dziennym: a) zatwierdzenie protokólu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie z działalności sportowej, administracyjnej i kasowej zarządu i udzielenie absolutorjum; b) uchwalenie wysokości opłat; c) wybór prezesa i dziewięciu członków zarządu; d) wybór komisji rewizyjnej; e) wybór delegata na walne zgromadzenie P. Z. L. A.; f) wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10'30 bez względu na ilość obecnych delegatów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.